



# Charles Fitch

*zbiór pism*

# Charles Fitch

*zbiór pism*

OPRACOWANIE I TŁUMACZENIE: ANDREAS MATUSZAK

---

© 2017 InspiredBooks.de • Prawa autorskie dotyczą opracowania historycznego i tłumaczenia • Photograph of Charles Fitch (1805–1844) on the cover taken from „The Adventist Digital Library”, digitally arted by the compiler

# Spis treści

1	Uświęcenie, czyli świętość serca	4
2	Poglądy na uświęcenie	7
3	List do pewnego brata, duchownego	33
	Skorowidz wersetów biblijnych	46

## Rozdział 1

# Uświęcenie, czyli świętość serca

*Wyjątek z listu Charlesa Fitcha do Clarindy S. Minor, opublikowany w „Midnight Cry” („Zewie o Północy”), tomie 7, nr 13, z dnia 3 października 1844 roku, a także w „True Midnight Cry” („Prawdziwym Zewie o Północy”) z dnia 4 października 1844 roku.*

Gdybym miał zdefiniować uświęcenie, nie wiem, co byłoby lepszym wyrażeniem od stwierdzenia, że jest ono całkowitym pogrążeniem się w woli Bożej — tak, że nie pragniemy niczego poza tym, co pragnie Bóg — połączonym z niezachwianym zaufaniem okazywanym Chrystusowi co do łaski, gdy jej potrzebujemy, aby trwać doskonali i zupełni we wszelkiej woli Bożej<sup>1</sup>. Serce, które wiernie, szczerze, we wszystkich okolicznościach i w odniesieniu do wszystkich spraw nie powie: „Bądź wola Twoja”, nie może być zupełnie uświęcone. Gdy istnieje całkowite, mocne i niezachwiane poleganie na Chrystusie co do łaski pomocnej w każdej stosownej porze<sup>2</sup>, towarzyszące temu zupełnemu podporządkowaniu się woli Bożej — to przypuszczam, że tak posłuszna i jednostajnie ufająca dusza będzie zachowana w najwyższym stanie łaski, którego osiągnięcie w śmiertelnym ciele jest przywilejem chrystianina. Taka osoba będzie zachowana w doskonałym pokoju, gdyż zaufała Bogu<sup>3</sup>. Nie będzie tak, że nie dozna się cierpień albo że nieżyczliwość przyjaciół bądź nieprawość ludzi w żadnym przypadku nie dotknie uczuć; te mogą być silnie poruszone; jednak nie będzie nastawienia do buntu ani porzucania zaufania do Chrystusa. Poddanie się oraz pokładanie zaufania są moim zdaniem czynnościami umysłu, czyli postępowaniem rozumu, przez które ów stan łaski zostaje osiągnięty i utrzymany. Komuś takiemu zostanie udzielony

<sup>1</sup> Kol 4,12   <sup>2</sup> Hebr 4,16   <sup>3</sup> Iz 26,3



Duch Święty i skutkiem będzie rozlanie miłości Bożej w sercu<sup>4</sup>, a wszelkie łaski Ducha będą towarzyszącymi owocami. Jeśli jestem całkowicie poddany woli Bożej, On jest gotowy sprawić we mnie chęć i wykonanie według własnego upodobania<sup>5</sup>, i jeśli wtedy zupełnie Mu zaufam, że zamieszka we mnie i będzie się we mnie przechadzać<sup>6</sup>, i tym sposobem *oczyści* mnie od wszelkiej zmyzy ciała i ducha<sup>7</sup>, co powstrzyma taki skutek? Co w tym przypadku przeszkodzi mi w „doskonaleniu uświęcenia w bojaźni Bożej”? Skoro właśnie wolą Bożą jest nasze uświęcenie<sup>8</sup>, skoro Chrystus przyszedł wypełnić wolę Boga<sup>9</sup> i raduje się pełnieniem tej woli<sup>10</sup>, a my mocą tej woli zostajemy uświęceni<sup>11</sup>, co przeszkodzi, abyśmy *byli uświęceni*? Gdy jesteśmy całkowicie poddani woli Bożej i wiernie ufamy Chrystusowi, aby dzień po dniu wola Boża była doskonała w nas — [wtedy] jest to stan doświadczenia religijnego, który przygotowuje chrystianina, aby umarł w pokoju, i oczywiście przygotowuje on go do życia w pokoju albo spotkania Chrystusa w pokoju przy Jego przyjściu. Nierzadko jest tak, że wyznający chrystianie znajdują się na łożu śmierci i czują się całkowicie nieprzygotowani do opuszczenia świata. Gdy ostatecznie umierają w pokoju, odnajdujemy ich bez rezerw albo zastrzeżeń poddających się woli Bożej i zdających całkowicie na Pana Jezusa Chrystusa, aby być przygotowanymi przez Niego na przyjęcie przed obliczem Boga. W tym stanie poddania się i pokładania wiary w Odkupicielu otrzymują tę miarę miłości Bożej, rozlanej w ich sercach przez udzielonego im Ducha Świętego, która napełnia ich pokojem, wielką radością i zachwytem, nawet w agonii śmierci. To samo poddanie się i pokładanie wiary w Chrystusie nieuchronnie spowoduje jednakowe skutki u żyjących i u umierających, toteż ciesząca się zdrowiem, prawdziwie uświęcona dusza przejdzie nakreślone przeze mnie tutaj koleje. Zdecydowanie jest to *pogrążeniem* się całej istoty w woli Bożej. Chrystianin nic nie zyska usiłowaniem, aby unieść się w górę. Nie ma on skrzydeł; a równie bezużytecznym będzie próbowanie, aby się wspiąć, ponieważ będzie to jedynie staraniem, aby się wspiąć po niczym. Im wcześniej odstąpi się od tych wszystkich wysiłków, tym lepiej. [Jest to] całkowitym poddaniem się, nieuchylającym się przed niczym zaufaniem pokładanym w Chrystusie, aby nas uczynił dokładnie tym, czym Bóg chciałby, abyśmy byli; [jest] śmiercią zadaną wszelkim nadziejom pochodzącym z nas samych, bezgranicznym zaufaniem do Chrystusa, że obficie obdarzy wszelką łaską, której potrzebujemy. Nie jesteśmy w stanie spodziewać się za mało od siebie ani też zbyt wiele od Chrystusa. Nie jesteśmy w stanie wykazać za dużej nieufności

<sup>4</sup> Rzym 5,5   <sup>5</sup> Filip 2,13   <sup>6</sup> 2 Kor 6,16   <sup>7</sup> 2 Kor 7,1   <sup>8</sup> 1 Tes 4,3   <sup>9</sup> Hebr 10,7   <sup>10</sup> Ps 40,8   <sup>11</sup> Hebr 10,10

wobec siebie ani też pokładać za dużą ufność w naszym Zbawicielu. W takim razie, gdy przystąpiliśmy z ufnością do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia i znaleźć łaskę pomocną w każdej stosownej porze<sup>12</sup>, niech u stóp Chrystusa nastąpi całkowite wyrzeczenie się wszelkich praw lub roszczeń do siebie, całkowite poddanie się, abyśmy w każdej rzeczy byli kierowani dokładnie tam, gdzie poprowadzi Duch Boży, nie bacząc na nic we wszechświecie, oprócz czynienia woli Bożej. Ktoś taki zostanie wprowadzony w pełną wspólnotę z błogosławionym Duchem Bożym i jest gotowy, czy żyjąc, czy umierając, aby należeć do Pana, a na pewno będzie gotowy, aby powitać przyjście Chrystusa z radością.

---

<sup>12</sup> Hebr 4,16

## Rozdział 2

# Poglądy na uświęcenie

*Tekst ukazał się pod tym samym tytułem jako broszura wydana przez Aarona Guesta w Newark, w 1839 roku; znalazł się on również w periodyku „Guide to Christian Perfection” („Przewodniku do Chrystiańskiej Doskonałości”), 1 tomie, 8 numerze, z lutego 1840 roku; a także w „Oberlin Evangelist” („Oberlińskim Ewangelistcie”), 2 tomie i numerach 2 - 7, ukazujących się od lutego do marca 1840 roku. Niniejszy tekst pochodzi z tego ostatniego źródła.*

Pan Jezus Chrystus, „którego nie widziawszy, miłuję, w którym — choć Go teraz nie widzę, ale Weń wierzę — weselę się radością niewysłowioną i pełną chwały<sup>1</sup>, niedawno wywiązał się wobec mnie, całkowicie na to nie zasługującego, ze Swojego własnego zapewnienia: „Kto Mnie miłuje, będzie go też miłował Mój Ojciec i Ja go będę miłował, i objawię mu samego Siebie”<sup>2</sup>. Uważam, że byłoby to z mojej strony nikczemne, gdybym nie wyznał, że przez Swoje zdumiewające zniżenie się mój Odkupiciel pozwolił mi cieszyć się obfitymi przejawami Swojej miłości. Mówię to na Jego chwałę. On pouczył mnie, abym „nie troszczył się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem przedstawiał moje prośby Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzegł mojego serca i myśli w Chrystusie Jezusie”<sup>3</sup>. Z obfitości serca mówią moje usta<sup>4</sup>. Tym, którzy uczestniczą w mojej posłudze kaznodziej-skiej, dałem do zrozumienia, że stanowi to moją wiarę, iż Bóg „stworzył we mnie czyste serce, i ducha prawego odnowił we mnie<sup>5</sup>; że dał mi poznać błogość „czystych w sercu”<sup>6</sup>. Niektórzy uważali, że przynoszę „obce

<sup>1</sup> 1 Piotra 1,8   <sup>2</sup> Jan 14,21   <sup>3</sup> Filip 4,6.7   <sup>4</sup> Łuk 6,45   <sup>5</sup> Ps 51,12   <sup>6</sup> Mat 5,8

rzeczy ich uszom”<sup>7</sup>, i taka rozeszła się opinia. Na ostatnim zebraniu Prezbiterium bracia z całkowitą słuszością i największą uprzejmością poprosili mnie, abym opowiedział im, „czym jest ta nowa nauka”. Krótko wypowiedziałem się o moich odczuciach i poglądach, a także, jak dalece byłem w stanie, odpowiedziałem na kilka pytań. Następnie Prezbiterium, w moim przeczuciu z całkowitą słuszością, wyznaczyło komitet w celu dalszego naradzania się ze mną na ten temat. Wszystko to w pełni pochwalam. Wkrótce po tym otrzymałem list od jednego z należących do owego komitetu, w którym uprzejmie i po chrystiańsku postawił następujące pytania oraz poprosił o odpowiedź:

1. Czy wierzysz, że Biblia uczy, iż ludzie są w tym życiu doskonali w świętości? (Nie pytam o więcej niż tak albo nie).

2. Czyj przypadek albo charakter był w historii biblijnej bez grzechu, poza Chrystusem? (Podaj jedynie imiona).

3. Ilu spośród wszystkich męczenników, których życiorysy przetrwały do naszych czasów, uważasz za doskonałych?

4. Czy we współczesnych czasach nie jest to ewidentne, że najlepsi z ludzi są mniej lub więcej grzeszni, i czy nie uważają siebie za takich?

5. Czy należący do kręgu Twoich znajomych, którzy przypisują sobie doskonałość, prezentują się na ogół tak dobrze, jak ci, którzy zawsze trwają w bojaźni?

6. Czy ci wokół ciebie, którzy sobie to przypisują, są łagodniejsi i bardziej podobni niebu od innych?

7. Czy perfekcjoniści nie popadają bardzo często w jakąś oczywistą niekonsekwencję?

8. Czy wyznajesz wiarę, że jesteś w ogóle bez grzechu — w myślach, pragnieniach, słowach, uczynkach albo przywarach?

9. Czy postanowiłeś publicznie nauczać i bronić stanowiska, że istnieją wśród nas ludzie, którzy są bez grzechu?

Obrałem tę drogę zupełnego otwarcia się przed moimi braćmi i światem, gdyż uważam, że jest ona pod każdym względem najłatwiejsza i najlepsza; również wielce cieszę się z danej mi sposobności świadczenia innym o „bogactwie chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus we mnie, nadzieja chwały”<sup>8</sup>. Dzięki Bożej łasce pragnę być „żywym listem, znanym i czytany przez wszystkich ludzi”<sup>9</sup>. Jest to moją modlitwą, aby Bóg uzdolnił innych, tak jak uzdolnił mnie, by mówili: „Oto Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał; gdyż Mocą moją i pieśnią moją jest Pan, Jehowa. On stał się moim zbawieniem” i tą drogą „mogli czerpać z

<sup>7</sup> Dz 17,20    <sup>8</sup> Kol 1,27    <sup>9</sup> 2 Kor 3,2



radością wodę ze źródeł zbawienia i mówić: »Chwalcie Pana!«<sup>10</sup>. Niech „odkupieni przez Pana wrócą i przyjdą na Syjon ze śpiewem, a wieczna radość będzie nad ich głowami; niech dostąpią radości i wesela, a smutek i wzdychanie znikną<sup>11</sup>. Wtedy „radość w Panu będzie naszą siłą”<sup>12</sup>.

*C.F. Newark, 25 listopada 1839 roku.*

DROGI BRACIE: Zgodnie z Twoją prośbą, a moją obietnicą, postaram się teraz w bojaźni Bożej i poczuciu mojej odpowiedzialności przed Nim w pełni wyświetlić Ci moje poglądy, dotyczące punktów objętych pytaniami, które mi postawiłeś. Mam nadzieję, że nie uznasz tego w żadnym sensie za niewłaściwe, że zamiast zwykłej, kategorycznej odpowiedzi na Twoje pytania podam Ci szerzej moje poglądy na cały temat. Nadaję obranej przeze mnie drodze pierwszeństwo, ponieważ pragnę dać Ci nieco szersze spojrzenie na ten przedmiot, tak jak rozpościera się on przed moim własnym umysłem. Poza tym uważam, że przedmiot ten jest zbyt ważny, a rozstrzygane korzyści zbyt doniosłe, aby rozprawiać się z nimi w tak skrótowy sposób. Nie pragnę ukrywać ani unikać żadnych rzeczy, które Ty lub Prezbiterium moglibyście chcieć poznać w sprawie moich poglądów. Mam zamiar — stosownie do moich możliwości — być dokładnym i precyzyjnym.

Jednak obawiam się, że mógłbym wiele ucierpieć z powodu niezrozumienia innych, co się tyczy moich doznań związanych z prawdą, gdybym nie uczynił czegoś więcej niż to, co proponujesz w Twoim liście.

Dlatego pozwól mi otworzyć Ci całe moje serce, jak też winien postąpić brat chryścianin, a uczyniwszy to, z największym weselem i radością pozostawię tę rzecz Temu, na którego nauczyłem się składać wszelkie moje troski<sup>13</sup> i którego chwała jest jedynym celem, dla którego pragnę żyć. Teraz gdy piszę, zdaję się na Jego przewodnictwo, który to powiedział: „Pouczę cię i nauczę cię drogi, którą masz kroczyć, poprowadzę cię Swoim okiem”<sup>14</sup>; i „który stał się dla mnie *mądrością* od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem”<sup>15</sup>; i który rzekł: „Jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który wszystkim daje szczerze i bez wypominania, a będzie mu dana”<sup>16</sup>.

Podam Ci takie poglądy na prawdę i tylko takie, z jakimi pragnę spotkać się w wielkim i strasznym<sup>17</sup> dniu rozrachunku. O ile możliwe podam je językiem Pisma Świętego, aby można było dostrzec, na czym opieram moją wiarę, i czy przekręcam Słowo Boże, czy też nie.

<sup>10</sup> Iz 12,2-4   <sup>11</sup> Iz 51,11   <sup>12</sup> Neh 8,10   <sup>13</sup> 1 Piotra 5,7   <sup>14</sup> Ps 32,8   <sup>15</sup> 1 Kor 1,30   <sup>16</sup> Jak 1,5   <sup>17</sup> Mal 4,5

Wobec tego pozwól mi rozpocząć stwierdzeniem, że w moim naturalnym stanie odnajduję siebie jako przestępcę najświętszego i najsprawiedliwszego prawa Bożego — za tak winnego, że zasługuję na karę, „wieczne zatracenie od oblicza Pana i od chwały jego mocy”<sup>18</sup>. Znajduję siebie również zupełnie niezdolnym do dokonania najmniejszego pojednania za jeden z wszystkich dziesiątek tysięcy moich grzechów ani do znalezienia za jeden z nich najmniejszego usprawiedliwienia lub wymówki. Oto stoję o własnej sile i muszę na zawsze tak stać przed wszechświatem jako pozbawiony nadziei skazaniec, bezpowrotnie przeznaczony na potępienie piekła. Jednak w ewangelii dowiaduję się, że Pan Jezus Chrystus zadośćuczynił Bożej sprawiedliwości za moje grzechy Swoją pojednawczą ofiarą i w ten sposób otworzył drogę, za której sprawą może być uniknięta kara za nie, pod warunkiem, że posiadam to „uświęcenie, bez którego nikt nie ujrzy Pana”<sup>19</sup>.

Ponad wszystko absorbujące mnie pytanie, jeżeli chodzi o moje wieczne korzyści, brzmi: Jak stanę się posłuszny temu wzniosłemu przykazaniu najwyższego Boga: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”?<sup>20</sup> Nie mam, nie mogę i nie powinienem mieć żadnej nadziei zamieszkiwania tam, gdzie zamieszkuje Bóg — że będę na zawsze obiektem Jego miłości i uczestnikiem wiecznego szczęścia, którego jedynie On jest w stanie udzielić — o ile nie będę miał charakteru zupełnie upodobnionego do Jego, o ile pełnym i niepodzielnym sercem nie będę miłował tego, co On miłuje, a nienawidził tego, co On nienawidzi, i to wszystkiego, co On nienawidzi nienawiścią pełną, całkowitą, jednolitą i nieustającą, podobną do Jego własnej. Nie śmie być we mnie zbliżania się do żadnej myśli lub uczucia, które nie znajduje się w doskonałej, niepołowicznej i radosnej zgodzie ze wszystkim, co czyni Bóg. To musi być mój charakter, w przeciwnym razie nigdy nie ujrzę Bożego oblicza w pokoju.

Ale jak wejść w posiadanie takiego charakteru? Każde uczucie mojego serca, w moim naturalnym stanie, jest pełnym przeciwieństwem Boga — znajduje się we mnie zamysł ciała, który jest Mu wrogi<sup>21</sup>. Jakże ta wrogość zostanie doprowadzona do ustąpienia miejsca uwielbiającej i zachwyconej miłości? Z natury znajdują się we mnie wszelkie pierwiastki piekła. Rozpalone dotykem zasłużonego gniewu Bożego, będą wiecznie płonęły ogniem nie do ugaszenia. Jak więc mam osiąść naturę przystosowaną do nieba? Uznaję mój całkowity obowiązek natychmiastowego położenia kresu wrogości wobec Boga i niezwłocznego umiłowania Go na zawsze pełnym i niepodzielnym sercem. „Wiem, że nie mieszka we

<sup>18</sup> 2 Tes 1,9    <sup>19</sup> Hebr 12,14    <sup>20</sup> 1 Piotra 1,16    <sup>21</sup> Rzym 8,7

mnie, to jest w moim ciele, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak; nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię. Znajduję więc [w sobie] to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzyma się mnie zło. Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka. Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mojego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?”<sup>22</sup>.

To jest mój przypadek. Chrystus umarł za moje grzechy. Rząd Boży jest gotowy, aby mnie uwolnić — ale kto zbawi mnie od „złego serca niewiary, które by odstępowało od Boga żywego”?<sup>23</sup> Z takim sercem, znajdującym się pod wpływem pokus diabła i powabu grzesznego świata, (będąc pozostawionym samemu sobie) na pewno będę tak samo wiecznie grzeszył, jak szatan, i musiał zająć moje miejsce przy nim na wieki.

Tym, kogo w takim razie potrzebuję, kogo niezmiernie głośnym i gorzkim wołaniem domaga się moja upadła natura, jest Zbawiciel od grzechu. Na nic mi się to nie zda, że Chrystus pojednał moje [przeszłe] grzechy, jeśli następnie zostanę oddany moim własnym możliwościom. Święte istoty upadły wobec sztuczek tego bystrego kusiciela, który krąży jak lew ryczący, szukając, aby mnie pochłonąć<sup>24</sup>, a moje złe serce na pewno uczyni mnie łatwą zdobyczą. O ile nie zdołam znaleźć Zbawiciela od grzechu, jestem na wieki potępiony.

Sam nigdy nie wybawię siebie od grzechu. Moi duchowi wrogowie są gotowi, aby mnie pochłonąć, a moje własne złe serce popchnie mnie w paszczę lwa — w szeroko otwartą czelusć piekła. Pomocy! Pomocy! Pomocy! — jest wołaniem, które pochodzi z głębi mojej duszy. Czy w Bożym wszechświecie istnieje jakikolwiek sposób na zbawienie biednego, zgubionego grzesznika z jego własnej miłości do grzechu? Czy istnieje jakikolwiek sposób na oczyszczenie jego skażonego serca i wypełnienie go świętością — czystą, doskonałą, trwającą świętością, bez której nie będzie on mógł być przyjęty do nieba?

Z tym pytaniem, mój drogi bracie, zwracam się do Biblii. Czy Bóg objawił coś takiego jak drogę zbawienia od grzechu? Jeśli takie zbawienie można gdziekolwiek odnaleźć, musi to być w Biblii, a jeśli nie będę mógł go w niej odnaleźć, wtedy zniknie wszelki promień światła z horyzontu mojej duszy i ogarnie mnie wieczna noc rozpacz.

Faktycznie głosi się, że można być zbawionym od grzechu przy śmierci, jednak taką nadzieję żywi uniwersalista. Ktoś mógłby też powiedzieć,

<sup>22</sup> Rzym 7,18-24    <sup>23</sup> Hebr 3,12    <sup>24</sup> 1 Piotra 5,8

że uniwersalista nigdy nie narodził się na nowo i że ten, kto został nowo narodzony, na pewno zostanie zbawiony od grzechu, gdy będzie opuszczał świat; jednak nie znam nic, na czym mógłbym bezpiecznie oprzeć wiarę, że śmierć należy traktować jako środek, bądź czas uświęcenia. Wierzę, że „na którymkolwiek miejscu upadnie drzewo, tam zostanie”<sup>25</sup>, że „nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości w grobie, do którego idziemy”<sup>26</sup>, i że jeśli ktoś opuszcza świat w swoich grzechach, na zawsze pozostaje grzesznikiem. Wierzę, że to jest mój jedyny okres próbny, że muszę być zbawiony *od* grzechu albo nigdy nie ujrzę Bożego oblicza w pokoju. Dlatego też wierzę, że moje wieczne korzyści rozstrzygają się o kwestię, czy Bóg zatroszczył się o moje zbawienie od grzechu, zanim opuszczę ten świat. Aby zapobiec wszelkim błędnym wyobrażeniom, powiem tutaj, że jestem daleki od uważania, iż odrodzony człowiek z pozostałościami grzechu jest w tym samym stanie, co uniwersalista, który nigdy nie został odnowiony; jednak ani jeden, ani drugi nie ma żadnego powodu, aby wierzyć, że śmierć spowoduje jakąś zmianę w charakterze. Jeśli nie ma zbawienia od grzechu przed śmiercią, oczekuję, że będę zgubiony.

W tym miejscu, aby uczynić cały przedmiot tak jasnym, jak tylko możliwe, w świetle, w którym jest rozumiany przez mój własny umysł, postawię trzy pytania.

I. Czy Bóg zatroszczył się w systemie łaski o zbawienie Swojego ludu od jego grzechów?

II. Jeśli zatroszczył się o to, czy chrystianie mogą z tych środków skorzystać w tym życiu?

III. W jaki sposób owe środki Bożej łaski mogą być udostępnione w celu zbawienia Jego ludu od grzechów?

I. Czy Bóg zatroszczył się w systemie łaski o zbawienie Swego ludu od jego grzechów?

Zauważam, co anioł rzekł do Józefa w odniesieniu do obiecanego Mesjasza: „Nazwiesz imię Jego Jezus”, (tj. Zbawiciel), „albowiem On zbawi lud Swój od jego grzechów” (Mat 1,21). W tym właśnie celu jest On moim Zbawicielem, aby mnie zbawił od moich grzechów; i jest to dokładnie ten Zbawiciel, którego potrzebuję.

Gdy Jan Zanurzyciel wskazał na Chrystusa, powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”<sup>27</sup>. Tego właśnie potrzebuję, Zbawiciela, aby zgładził moje grzechy. W Liście do Efezjan czytamy również, że Jego lud jest „wybrany w Nim przed założeniem świata, aby był święty

<sup>25</sup> Kazn 11,3    <sup>26</sup> Kazn 9,10    <sup>27</sup> Jan 1,29

i nienaganny przed Jego obliczem w miłości”<sup>28</sup>; że On „umiłował kościół i wydał za niego samego Siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo; by stawić przed Sobą kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny”<sup>29</sup>.

W Liście do Tytusa czytamy, że „wielki Bóg i Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, wydał samego Siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić Sobie lud na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków”<sup>30</sup>. W Liście do Hebrajczyków odnajdujemy Chrystusa przedstawionego jako pośrednika Nowego Przymierza, które w słowach cytowanych z Jer 31,33 zapisane jest w rozdziale 10,16.17: „Prawa Moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je, i będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem, a ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę”. W Pierwszym Liście Jana i trzecim rozdziale zauważamy, że tak napisano: „Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem prawa. A wiecie, że On się objawił, aby zgładzić nasze grzechy”, tj. zgładzić nasze przekroczenia prawa i pozostawić nas w stanie posłuszeństwa. „A w Nim nie ma grzechu. Każdy, kto w Nim trwa, nie grzeszy. Każdy, kto grzeszy, nie widział Go ani Go nie poznał”<sup>31</sup>.

Tak więc mój drogi bracie, wierzę, że Chrystus przyszedł, „aby zbawić Swoją lud od jego grzechów”<sup>32</sup>, aby uczynić go świętym i nienagannym przed Swoim obliczem w miłości<sup>33</sup>, by stawić go przed Sobą jako chwalebny kościół, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny<sup>34</sup> — aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić Sobie jako własny lud, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków<sup>35</sup>, aby wypisać Swoje prawo w naszych sercach<sup>36</sup> — i zgładzić nasze grzechy, abyśmy mogli w Nim trwać i nie grzeszyć<sup>37</sup>. Dlatego uważam to za zbawienie ewangelii — że zgodnie ze słowami anioła, skierowanymi do Daniela, Chrystus przyszedł w celu „zniesienia przestępstwa i zgładzenia grzechów”, a także „oczyszczenia nieprawości i przywrócenia sprawiedliwości wiecznej”<sup>38</sup>, dzięki czemu możemy być wyswobodzeni od kary, na jaką zasługuje grzech. Stwierdzam wobec tego w sposób najjaśniejszy i najbardziej zadowolający dla mojego własnego umysłu, że Bóg zatroszczył się w systemie Swojej łaski o to, aby „zbawić Swoją lud od jego grzechów”<sup>39</sup>. Dlatego z radością witam to zbawienie jako dokładnie dostosowane do moich potrzeb jako upadłej istoty i chociaż skrajnie rozpaczam, że zawsze sam próbowałem wybawić siebie z grzechu, wychwalam

<sup>28</sup> Efez 1,4   <sup>29</sup> Efez 5,25-27   <sup>30</sup> Tyt 2,13.14   <sup>31</sup> 1 Jana 3,4-6   <sup>32</sup> Mat 1,21   <sup>33</sup> Efez 1,4   <sup>34</sup> Efez 5,25-27  
<sup>35</sup> Tyt 2,14   <sup>36</sup> Hebr 10,16   <sup>37</sup> 1 Jana 3,5,6   <sup>38</sup> Dan 9,24   <sup>39</sup> Mat 1,21

Pana Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela objawionego w celu zgładzenia moich grzechów<sup>40</sup>, wypisania Jego prawa w moim sercu<sup>41</sup>, wykupienia mnie od wszelkiej nieprawości<sup>42</sup>, uczynienia mnie świętym i nienaganym przed Jego obliczem w miłości<sup>43</sup> — uświęcenia i oczyszczenia mnie obmyciem wodą przez słowo, by stawić mnie przed Nim, niemającego skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz świętego i nienaganego<sup>44</sup>.

Znalazłem więc Zbawiciela i zbawienie, które potrzebuję, jasno objawione mi w Słowie Bożym; i temu Zbawicielowi powierzam moją duszę i moje istnienie na teraz i na wieczność — o własnej sile jestem pozbawionym nadziei, bezradnym grzesznikiem, ale polegam na Zbawcy, w którym „mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa”, i który uczynił mnie „w Sobie dopełnionym”<sup>45</sup>, abym za sprawą Jego zbawienia mógł oczekiwać, że będę trwał „doskonały i zupełny we wszelkiej woli Bożej”<sup>46</sup>. To jest moją nadzieją życia wiecznego, że Chrystus Jezus, mój Odkupiciel zbawi mnie od moich grzechów; a w porównaniu z tą nadzieją cały materialny wszechświat posiada dla mnie mniejszą wartość, niż „pyłek na szalach wagi”<sup>47</sup>. Odbierz mi tę nadzieję, a usuniesz światłość mojej duszy i pozostawisz mnie na wieki w najgłębszych ciemnościach.

Wobec tego wierzę, że w ewangelii zapewnione są wystarczające środki ku zbawieniu Bożego ludu od jego grzechów.

II. Teraz należy zapytać, czy chrystianie mogą skorzystać z tych środków Bożej łaski, aby byli zbawieni od grzechu w tym życiu.

W pierwszym rozdziale Ewangelii Łukasza odkrywam, że Zachariasz, będąc napełniony Duchem Świętym, prorokował, mówiąc: „Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił Swoj lud; i wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, Swego sługi, jak mówił przez usta Swoich świętych proroków, którzy byli od wieków; [że nas] wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą, aby okazać miłosierdzie [obiecane] naszym ojcom i przypomnieć Swoje święte przymierze i przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu ojcu, że nam da, [abyśmy] Mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni naszego życia”<sup>48</sup>. Wierzę, że ten, kto „służy Bogu bez lęku, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni swego życia”, jest wybawiony od grzechu *wszystkie dni swojego życia*. Wierzę, że Bóg „przysiągł Abrahamowi, naszemu ojcu, że nam da, [abyśmy] Mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po

<sup>40</sup> 1 Jana 3,5   <sup>41</sup> Hebr 10,16   <sup>42</sup> Tyt 2,14   <sup>43</sup> Efez 1,4   <sup>44</sup> Efez 5,26-27   <sup>45</sup> Kol 2,9.10   <sup>46</sup> Kol 4,12  
<sup>47</sup> Iz 40,15   <sup>48</sup> Łuk 1,68-75



wszystkie dni naszego życia”; i że wzbudził nam róg zbawienia, aby okazać miłosierdzie [obiecane] naszym ojcom i przypomnieć Swoje święte przymierze i przysięgę, którą złożył. Wierzę w to wszystko na podstawie świadectwa człowieka napełnionego Duchem Świętym. A ponieważ wierzę, że na Bożej przysiędze można polegać, zwłaszcza że właśnie w celu wypełnienia tej przysięgi przyszedł Chrystus i że poręcza ona dar kroczenia przed Bożym obliczem w świętości i sprawiedliwości po wszystkie dni naszego życia, muszę w nią uwierzyć. Nie ważę się grzeszyć przeciwko Bogu przypuszczaniem, że On nie jest gotowy okazać wierności Swojej przysiędze — tej, dla której wypełnienia przyszedł Chrystus. Czytam, że „kto nie wierzy Bogu, zrobił z Niego kłamcę”<sup>49</sup>. Nie wolno mi czynić Boga kłamcą mówieniem, że nie jest wierny Swojej przysiędze.

Ponadto, gdy uczniowie Chrystusa powiedzieli: „Panie! Naucz nas się modlić”<sup>50</sup>, On polecił im, aby tak się modlili: „Niech się dzieje Twoja wola na ziemi, tak jak w niebie”<sup>51</sup>. Jeśli wola Boża dzieje się w niebie przez okazywanie bezgrzesznego posłuszeństwa, pouczeni jesteśmy, aby modlić się o to samo na ziemi; i nie mogę uwierzyć, żeby Chrystus uczył nas modlić się o coś, czego nie jest gotów udzielić. Ponadto jesteśmy pouczeni, aby się modlić, by „sam Bóg pokoju nas w pełni uświęcił, a cały nasz duch, dusza i ciało były zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa”; i zapewniono nas, że wierny jest Ten, który nas powołuje; On też tego dokona (1 Tes 5,23.24). Ponadto, „jeśli wyznajemy nasze grzechy, On jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości”<sup>52</sup>. Sądzę, że tak wierny w pierwszym wypadku, jak wierny w tym drugim. Nie jest mi znany żaden powód do oczekiwania na odpuszczenie albo oczyszczenie aż do śmierci.

Podając kolejny dowód dla stanowiska, że chrześcijanie mogą skorzystać z Bożej łaski, aby być wybawionymi od grzechu w tym życiu, będę mówił, odpowiadając wprost na Twoje pytanie: „Kto ze wspomnianych w historii biblijnej, poza Chrystusem, był wolny od grzechu?”. Cytowałem już słowa osoby, która w obliczu swojej niewoli względem prawa grzechu i śmierci oznajmiła: „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi?”. W odpowiedzi na własne pytanie odpowiedziała ona: „Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, mojego Pana”<sup>53</sup>. Osoba ta stwierdza przy tym: „Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, którzy nie postępują według ciała, ale według Ducha. Gdyż prawo Ducha życia, [które jest] w Jezusie Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci. Co bowiem było niemożliwe dla prawa, w czym było ono słabe

<sup>49</sup> 1 Jana 5,10    <sup>50</sup> Łuk 11,1    <sup>51</sup> Mat 6,10    <sup>52</sup> 1 Jana 1,9    <sup>53</sup> Rzym 7,24.25

z powodu ciała, Bóg, posławszy Swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w ciebie; aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha<sup>54</sup>. Zatem Paweł znalazł drogę, jak być wolnym od prawa grzechu i śmierci oraz posiadać w sobie wypełnioną sprawiedliwość prawa. To nie może być mniej niż miłowanie Boga całym sercem, a bliźniego jak siebie samego; gdyż ten, kto czyni mniej niż to, jest przestępcą. Prawo nie było w stanie tego dokonać wskutek słabości ciała, lecz Bóg dokonał tego poprzez Chrystusa — wypełnił w nim sprawiedliwość prawa i w ten sposób uwolnił go od prawa grzechu, pod którym przedtem lamentował w potępieniu. Teraz był wolny od potępienia, lecz nie potrafię zrozumieć, jak mogą być wolni od potępienia ci, którzy nieustannie grzeszą przeciwko Bogu. On odkrył, że dla tych, którzy są w *Jezusie Chrystusie*, nie ma żadnego potępienia, a Jan powiedział, że ci, którzy trwają w Chrystusie, nie grzeszą.

Paweł powiedział również na innym miejscu, że „kto umarł, został uwolniony od grzechu”<sup>55</sup>. Jeśli bowiem w Chrystusie umarliśmy, wierzymy, że z Nim też będziemy żyć<sup>56</sup>. Jeżeli umieramy dla grzechu na podobieństwo śmierci Chrystusa, będziemy kroczyli w nowości życia na podobieństwo Jego zmartwychwstania<sup>57</sup>. „Chrystus, będąc wzbudzony z martwych, już nie umiera, śmierć nad Nim już nie panuje — a jeśli my umarliśmy dla grzechu, grzech też nie będzie już więcej nad nami panować”<sup>58</sup>. Stąd nakaz apostoła: „Tak i wy (tj. również ja) uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a żywych dla Boga w Chrystusie”<sup>59</sup>. Uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, polegając na Chrystusie, że was zachowa tak umarłymi, i za żywych dla Boga, polegając na Chrystusie, że was zachowa tak żywymi. Ktoś mógłby powiedzieć, że za umarłego dla grzechu może uważać siebie ten, kto niegdyś pokutował, chociaż obecnie trwa w grzechu każdego dnia. Jednak gdybym miał znaleźć człowieka, codziennie znajdującego się w stanie nietrzeźwości, nie powinienem traktować go jako umarłego dla tego grzechu, obojętnie co by powiedział o dawnej pokucie — i tak samo jest z każdym innym grzechem w myśli, słowie lub czynie. Nikt nie jest umarły dla grzechu, kto go popełnia — i jak Chrystus, który raz umarł, więcej nie umiera<sup>60</sup>, tak i ten, kto jest umarły dla grzechu, więcej go nie popełnia. Jeśli popada w grzech, nie jest już dłużej umarły dla grzechu. Takie były zapatrywania Pawła, a ponieważ nie mogą oskarżyć go o rażącą niekonsekwencję głoszenia tego, czego nie praktykował

<sup>54</sup> Rzym 8,1-4 <sup>55</sup> Rzym 6,7 <sup>56</sup> 2 Tym 2,11 <sup>57</sup> Rzym 6,4 <sup>58</sup> Rzym 6,9.14 <sup>59</sup> Rzym 6,11 <sup>60</sup> Rzym 6,9

— muszę wierzyć, że był umarły dla grzechu, a żywy dla Boga, i że będąc w Chrystusie Jezusie wolny od potępienia, tak w Nim trwał, że nie grzeszył.

Ponownie słyszymy tego apostoła, wypowiadającego się na innym miejscu. „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany: żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego Siebie. Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno” (Gal 2,20.21). Nie potrafię sobie wyobrazić, że człowiek, który dzień po dniu żył w grzechu, mógłby posłużyć się takim językiem, jak ten. Jeśli człowiek jest ukrzyżowany z Chrystusem, musi być umarły dla grzechu, i ktoś taki — jak już powiedział nam apostoł — „został uwolniony od grzechu”<sup>61</sup>. Nikt nie może powiedzieć: Jestem całkowicie przeświadczony, że „żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus”, kto wie, że żyje w grzechu. Kto żyje w grzechu, nie może też powiedzieć: „A to, że teraz żyję tutaj w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego Siebie”<sup>62</sup>. Paweł powiedział: „Nie odrzucam łaski Boga”<sup>63</sup>. Nie spodziewam się wypracować sprawiedliwości przez moje własne, niewspomagane próby przestrzegania prawa — polegam na wierności Chrystusa, który mnie miłuje, że mnie zachowa.

Piotr także nauczył się, że „boska moc Jezusa, naszego Pana, obdarzyła nas *wszystkim*, co potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał do chwały i cnoty; przez co zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie”<sup>64</sup>. Nie mogę wątpić, że Piotr doświadczył w swoim sercu tego, o czym pisał; i dlatego wierzę, że będąc uczestnikiem boskiej natury, dzięki bardzo wielkim i cennym obietnicom Bożym, a także „uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie”, tak trwał w Chrystusie, że nie grzeszył<sup>65</sup>.

W swoim pierwszym liście Jan również oznajmił tym, do których pisał, „co słyszał, co widział na własne oczy, na co patrzył, i [czego] dotyczyła się jego ręce”<sup>66</sup>. Pisał więc to, co było dla niego sprawą doświadczenia. Widział i czuł w sobie, „że Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności”<sup>67</sup>; i że gdy ktoś chodzi w świetle — w społeczności z Bogiem — „krew Jezusa Chrystusa, Jego Syna, oczyszcza go z wszelkiego grzechu”<sup>68</sup>. Jan również widział i czuł, że „jeśli wyznajemy nasze grzechy, On jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z

<sup>61</sup> Rzym 6,7    <sup>62</sup> Gal 2,20    <sup>63</sup> Gal 2,21    <sup>64</sup> 2 Piotra 1,3,4    <sup>65</sup> 1 Jana 3,6    <sup>66</sup> 1 Jana 1,1    <sup>67</sup> 1 Jana 1,5  
<sup>68</sup> 1 Jana 1,7

wszelkiej nieprawości”<sup>69</sup>. Jan również dowiedział się z własnego doświadczenia, że „Chrystus się objawił, aby zgładzić nasze grzechy”<sup>70</sup> — słyszał tę prawdę, widział ją swoimi oczami i dotykały się jej jego ręce<sup>71</sup>. Dowiedział się również, że „każdy, kto w Nim trwa, nie grzeszy” — że „każdy, kto grzeszy, nie widział Go ani Go nie poznał” i że „kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, tak jak i On jest sprawiedliwy” — że ten, „kto popełnia grzech, jest z diabła” i że „każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu, bo pozostaje w nim Jego nasienie”, a jak długo jest to prawdą, „nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga”<sup>72</sup>. Nie mogę wątpić, że Jan był człowiekiem, który wprowadził własne zasady w praktykę, zwłaszcza że pisał tylko to, co słyszał, co widział i czego się dotykały jego ręce<sup>73</sup>, i że w związku z tym tak trwał w Chrystusie, że nie grzeszył.

Zatem, drogi bracie, ukazałem Ci, rozstrzygając, przynajmniej dla mojego własnego umysłu, że w systemie Bożej łaski dostępne są środki, uzdalniające chrystianina, aby kroczył przed Bogiem „w świętości i sprawiedliwości po wszystkie dni swojego życia”<sup>74</sup> i tak „trwał w Chrystusie, aby nie grzeszyć”<sup>75</sup>. Czyniąc to, podałem Ci całościowo moje poglądy, dotyczące osiągalności świętości w tym życiu oraz kwestii, czy ktokolwiek faktycznie ją osiągnął.

III. Obecnie rozważę, jak środki Bożej łaski stają się dostępne dla uświęcenia chrystianina.

Modlitwa naszego Zbawiciela brzmiała: „Uświęć ich w Twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą”<sup>76</sup>.

Przez jaką prawdę chrystianin zostaje uświęcony?

1. Nie przez jakiegokolwiek nakazy biblijne, którym własnymi, niewspomaganyymi wysiłkami będzie usiłował okazać posłuszeństwo. Jak długo człowiek próbuje być uświęcony w ten sposób, na pewno „odnajdzie prawo w swoich członkach, walczące z prawem jego umysłu, które bierze go w niewolę prawa grzechu”; i stale będzie odnajdywał sposobność ku temu, aby rzec: „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi?”<sup>77</sup>.

2. Chrystianin *może zostać uświęcony* poprzez *obietnice* Bożej prawdy. „Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkiej zmyzy ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej”<sup>78</sup>. Jako że Jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał do chwały i cnoty; przez co zostały nam

<sup>69</sup> 1 Jana 1,9    <sup>70</sup> 1 Jana 3,5    <sup>71</sup> 1 Jana 1,1    <sup>72</sup> 1 Jana 3,6-9    <sup>73</sup> 1 Jana 1,1    <sup>74</sup> Łuk 1,75    <sup>75</sup> 1 Jana 3,6  
<sup>76</sup> Jan 17,17    <sup>77</sup> Rzym 7,23.24    <sup>78</sup> 2 Kor 7,1

dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie”<sup>79</sup>.

3. Pozwól mi być w pełni zrozumianym. Nikt nie zostanie uświęcony, kto polega na swoich własnych wysiłkach, aby okazać posłuszeństwo prawu. Ktoś taki odrzuca łaskę Bożą<sup>80</sup>. Gdyby miłował Boga całym sercem, a swojego bliźniego jak siebie samego, byłby faktycznie święty; jednak tego na pewno nigdy nie dokona przy pomocy własnych, niewspomaganych wysiłków. To musi się dokonać przez łaskę Bożą, a z największą pewnością odrzuca ją ten, kto życie, które „teraz żyje w ciele, nie żyje w wierze Syna Bożego”<sup>81</sup>.

Dlatego mamy oczyszczać samych siebie od wszelkiej zwały ciała i ducha<sup>82</sup> przy pomocy obietnic Bożych. Te zawierają prawdę, poprzez którą możemy być uświęceni, zgodnie z modlitwą naszego Zbawiciela.

Powstają tutaj dwa pytania:

- 1). Co obiecał Bóg?
- 2). Jak mamy dostąpić spełnienia owych obietnic?

1). Przypominam sobie, że powiedziano: „Abrahamowi i jego nasieniu zostały dane obietnice” (Gal 3,16), i że „jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście nasieniem Abrahama, a zgodnie z obietnicą — dziedzicami” (wiersz 29). Gdy jako jeden z nasienia Abrahamowego odnajduję w Biblii obietnicę dostosowaną do potrzeb mojego przypadku — to jeśli należę do Chrystusa, jestem jednym z tych, którym ta obietnica została dana, i jestem dziedzicem wszelkiego dobra, którego Bóg w tej obietnicy zobowiązał się udzielić. Z tym zapewnieniem spoglądam na obietnice i z gorliwym zainteresowaniem dochodzę, co Bóg mój Odkupiciel obiecał mi dać? Tutaj mogę przeglądać całą Biblię, gdyż obietnice zostały dane Abrahamowi i jego nasieniu, a ja jestem jednym z nich, gdyż wierzę w Chrystusa.

„I obrzeże Pan, Bóg twój, twoje serce, i serce twego nasienia, abyś miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, abyś mógł żyć” (V Mojż 30,6). Jest to bardzo jasne, że ten, kto tak miłuje Boga, nie będzie grzeszył. Przyczyna, dla której ta i inna bardzo wielka i cenna obietnica nie została spełniona dla całego wyznającego ludu Bożego w każdym wieku, stanie się zrozumiała, gdy ukazę, jak mamy dostąpić spełnienia owych obietnic.

„I pokropię was czystą wodą, i będziecie oczyszczeni od *wszystkich* waszych nieczystości i od *wszystkich* waszych bałwanów oczyszczę was.

<sup>79</sup> 2 Piotra 1,3,4    <sup>80</sup> Gal 2,21    <sup>81</sup> Gal 2,20    <sup>82</sup> 2 Kor 7,1

I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według Moich przykazań, i Moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je”. „I wybawię was od wszystkich waszych nieczystości” (Ez 36,25-27,29). Gdyby miano powiedzieć, że te obietnice dano Żydom, odpowiem: „Abrahamowi i jego nasieniu zostały dane obietnice”<sup>83</sup>, a twierdzą, że do niego należą. Nikt wśród niego nie potrzebuje bardziej ode mnie być oczyszczonym od wszystkich swoich nieczystości, od wszystkich swoich bałwanów i plugawości. Dlatego uważam siebie za dziedzica tutaj obiecanego dobra.

„I będę Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem. I dam im jedno serce, i jedną drogę, aby się Mnie bali po wszystkie dni dla dobra ich samych i ich dzieci po nich; i zawrę z nimi wieczne przymierze, że się od nich nie odwrócę i nie przestanę im dobrze czynić; a w ich serce włożę bojaźń przede Mną, aby ode Mnie nie odstąpili” (Jer 32,38-40). Gdyby znowu miano powiedzieć, że te obietnice dano jedynie Żydom, całkowicie zaprzeczę, iż ktokolwiek będący naturalnym potomkiem Abrahama miałby mieć prawo, tytuł bądź dziedzictwo w tych bardzo wielkich i kosztownych obietnicach, które w równym stopniu nie należałyby do mnie, jako ucznia Chrystusa. Gdyby miano powiedzieć, że te obietnice są powiązane z literalnym powrotem Żydów do ich własnego kraju, odpowiedziałbym, iż Bóg rzekł, że „nie odmówi tego, co dobre tym, którzy postępują nienagannie”<sup>84</sup>; i że Ten, „który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale wydał Go za nas wszystkich, jakże nie miałby z Nim darować nam wszystkiego?”<sup>85</sup> A skoro żaden zgubiony grzesznik nie potrzebuje obiecanego tutaj dobra bardziej niż ja, przez Chrystusa kieruję moją pokorną prośbę o całe przedstawione tutaj dobro i traktuję je jako moje dziedzictwo.

Ponadto w Jer 31,31-33 jest powiedziane: „Oto dni idą, mówi Pan, że zawrę nowe przymierze z domem izraelskim i z domem judzkim; nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich małżonkiem, mówi Pan. Lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawo Moje do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę je, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem Moim”. To jest tym samym poręczeniem doprowadzenia do miłowania Boga z całego serca, duszy, umysłu i siły — i tego poręczenia oraz korzyści nowego przymierza nie mogę być pozbawiony, gdyż

<sup>83</sup> Gal 3,16    <sup>84</sup> Ps 84,11    <sup>85</sup> Rzym 8,32



jego pośrednikiem jest Chrystus, jak nam to powiedział Paweł w Liście do Hebrajczyków; a wywiązanie się z tego nowego przymierza jest właśnie tą rzeczą, którą Chrystus przyszedł wykonać. On sam nazwał własną krew „krwią nowego testamentu”, albo przymierza<sup>86</sup>; natomiast Paweł stwierdził o sobie i o apostołach: Bóg „uczynił nas zdolnymi sługami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia”<sup>87</sup>. Dlatego ów nowy testament, który umieszcza Boże prawo w sercach Jego ludu i w ten sposób gładzi ich grzechy, powinien być wielkim i chwalebnym tematem tych, którzy głoszą w imieniu Chrystusa. To właśnie wypełnienie tego przymierza jest tym, co Chrystus miał na widoku, gdy mówił: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni”<sup>88</sup>. Kto do Mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we Mnie, nigdy pragnąć nie będzie<sup>89</sup>. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec i Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie”<sup>90</sup>. Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone. I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo [gdy prosi] o rybę, czy zamiast ryby da mu węża? Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpiona?<sup>91</sup> Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy Go proszą”<sup>92</sup>. To, że te obietnice odnoszą się do błogosławieństw nowego przymierza, wnioskuję z faktu, że nie ma dobra, którego potrzebujemy tak bardzo, jak posiadanie Bożego prawa umieszczonego w naszych sercach, abyśmy mogli Go prawdziwie miłować „z całego serca i z całej duszy”<sup>93</sup>. Jako że On zawarł to przymierze i posłał Chrystusa, aby był jego pośrednikiem, zapewniając nas w ten sposób o Swojej bezgranicznej gotowości dania wszelkiej dobrej rzeczy, dostrzegam szeroko otwartą drogę dla chrystian, aby byli „oczyszczeni z wszelkiej nieprawości”<sup>94</sup>. To właśnie w wypełnieniu tego nowego przymierza będzie osiągnięte to, o co nasz Zbawiciel uczył nas się modlić — „Niech przyjdzie królestwo Twoje. Niech się dzieje Twoja wola na ziemi, tak jak w niebie”<sup>95</sup>; bowiem gdy prawo Boże zostaje umieszczone w sercach Jego ludu, tak że może on prawdziwie Go miłować „z całego serca i z całej duszy”, wtedy Jego królestwo przyszło do ich wnętrza i Jego „wola jest wykonywana w nich na ziemi, tak jak wykonywana jest w niebie”. Do błogosławieństw tego nowego przymierza możemy również odnieść inne wielkie i kosztowne obietnice naszego Zbawiciela. „Wszyst-

<sup>86</sup> Mar 14,24 <sup>87</sup> 2 Kor 3,6 <sup>88</sup> Mat 5,6 <sup>89</sup> Jan 6,35 <sup>90</sup> Jan 6,57 <sup>91</sup> Łuk 11,9-12 <sup>92</sup> Mat 7,11 <sup>93</sup> Mat 22,37; V Mojż 10,12 <sup>94</sup> 1 Jana 1,9 <sup>95</sup> Mat 6,10

ko, o cokolwiek prosicie w modlitwie, wierząc, otrzymacie”<sup>96</sup>. „Dotąd o nic nie prosiście w Moje imię. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna”<sup>97</sup>. Gdy chrystianin odnajduje, że jego grzechy są zgładzone i że wypełnione jest w nim nowe przymierze, tak że „miłuje Boga z całego serca i z całej duszy”<sup>98</sup>, wtedy jego radość jest zupełna, i nie może ona być taką nigdy wcześniej. Stosownie do tego, Jan, pisząc swój list, powiedział: „Piszemy to wam, aby wasza radość była pełna”<sup>99</sup>. A co pisze dalej, aby dać chrystianom pełnię radości? To, że „Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas z wszelkiego grzechu; że jeśli wyznajemy nasze grzechy, On jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości”<sup>100</sup>; że On się objawił, aby zgładzić nasze grzechy i że każdy, kto w Nim trwa, nie grzeszy”<sup>101</sup>. To są rzeczy, które mają dać chrystianinowi pełnię radości i nic innego, jak tylko one są w stanie tego dokonać.

Obecnie zacytuję jeszcze jeden fragment, a następnie zakończę ten punkt. Jest to właśnie ten fragment, w odniesieniu do którego Paweł powiedział Koryntianom: „Mając więc te obietnice, najmilszy, oczyścimy się z wszelkiej zmyzy ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej”<sup>102</sup>. Oto on: „Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczyste nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. I będę wam Ojcem, a wy będziecie Mi synami i córkami — mówi Pan Wszechmogący”<sup>103</sup>.

W moim spojrzeniu apostoł ma tutaj zamiar nauczyć, że w obietnicach: „Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem”, zawarta jest owa obietnica oczyszczenia z wszelkiej zmyzy ciała i ducha i dopełnienia uświęcenia w bojaźni Bożej. Jeśli tak jest, możemy odnaleźć drogę zapewnienia sobie wypełnienia tych bardzo wielkich i cennych obietnic<sup>104</sup>; osiągniemy, jak mi się wydaje, najwyższe możliwe dobro. W związku z tym zapytam teraz:

2) Jak mamy dostąpić spełnienia Bożych obietnic? W tym punkcie spostrzegam, że istnieje fragment, który służył mi jako klucz do otwarcia obfitych skarbów Słowa Bożego, który już od kilku lat otwiera mi coraz szerzej „bogactwo chwały dziedzictwa Chrystusa w świętych”<sup>105</sup> i który bardzo wiele zdziałał, aby doprowadzić mnie tam, gdzie „przez łaskę Bożą” jestem obecnie. Znajduje się on w 2 Kor 1,20: „Ile jest bowiem obietnic

<sup>96</sup> Mat 21,22   <sup>97</sup> Jan 16,24   <sup>98</sup> Mat 22,37; V Mojż 10,12   <sup>99</sup> 1 Jana 1,4   <sup>100</sup> 1 Jana 1,7-9   <sup>101</sup> 1 Jana 3,5,6  
<sup>102</sup> 2 Kor 7,1   <sup>103</sup> 2 Kor 6,16-18   <sup>104</sup> 2 Piotra 1,4   <sup>105</sup> Efez 1,18

Boga, w Nim (Chrystusie) są »tak« i w Nim są »Amen«, ku chwale Boga przez nas”. Rozumiem przez to, że jakkolwiek żadna obietnica Boża nie bywa dla nas spełniona poza tym, że jest spełniona przez wzgląd na Chrystusa, możemy dostąpić spełnienia każdej, dla której spełnienia ufamy Chrystusowi; również to, że gdy ufamy Chrystusowi i przez wzgląd na Niego dostępujemy spełnienia Bożych obietnic, Bóg jest przez nas uwielbiony. Weźmy wobec tego obietnicę: „Ja, właśnie Ja sam przez wzgląd na Siebie zmażę twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę”<sup>106</sup>. Dla kogo została wypełniona ta obietnica? Dla tego i tylko tego, kto ufa Chrystusowi, że ze względu na Niego zostanie ona dla niego spełniona. Ktoś taki zawsze otrzyma odpuszczenie — i nikt inny.

Weźmy obecnie obietnice: „I pokropię was czystą wodą, i będziecie oczyszczeni od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I wybawię was od wszystkich waszych nieczystości”<sup>107</sup>. A sam Bóg pokoju, który was powołał, jest wierny, aby was w pełni uświęcił, a cały wasz duch, dusza i ciało były zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>108</sup>. Dla kogo te obietnice zostają spełnione? Podobnie do obietnic poręczających odpuszczenie grzechu, są one wszystkie „»tak« i »Amen« w Chrystusie, ku chwale Boga przez nas”<sup>109</sup> — w ten sposób, że gdy przystępujemy do Chrystusa i ufamy Mu, że ze względu na Niego te obietnice zostaną dla nas spełnione, Bóg uwielbi Siebie przez „pokropienie nas czystą wodą, przez oczyszczenie nas od wszystkich naszych nieczystości i od wszystkich naszych bałwanów; przez nasze zupełne uświęcenie i zachowanie całego naszego ducha, duszy i ciała bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>110</sup>. Dlatego to właśnie przez *obietnice* Boże oczyszczamy się z wszelkiej zmazy ciała i ducha oraz dopełniamy uświęcenia w bojaźni Bożej<sup>111</sup>, gdy wierzymy w Pana Jezusa Chrystusa, że te obietnice zostaną dla nas spełnione ze względu na Niego. Czy teraz pojawi się pytanie, dlaczego w przeszłych czasach cały wyznający lud Boży nie był „w pełni uświęcony”? Odpowiadam, że wszyscy niepokutujący ludzie nie dostąpili odpuszczenia grzechu z tego samego powodu — to znaczy, nie wierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, że te obietnice zostaną dla nich spełnione ze względu na Niego. Odnoszę wrażenie, że tu właśnie przejawia się wielkie odstępstwo od wiary tych ostatnich dni — i że skoro tylko zbór Chrystusowy pozna oczyszczenie z wszelkiej zmazy ciała i ducha oraz dopełnienie uświęcenia w bojaźni Bożej<sup>112</sup> przez ufanie Chrystusowi, aby zostały spełnione te bardzo wielkie i cenne obietnice<sup>113</sup>, które zaręczają mu zbawienie od jego wszelkiej

<sup>106</sup> Iz 43,25   <sup>107</sup> Ez 36,25.29   <sup>108</sup> 1 Tes 5,23   <sup>109</sup> 2 Kor 1,20   <sup>110</sup> 1 Tes 5,23   <sup>111</sup> 2 Kor 7,1   <sup>112</sup> 2 Kor 7,1

<sup>113</sup> 2 Piotra 1,4

nieczystości, oblecze się on w swoje piękne szaty<sup>114</sup> i powstanie oraz zajaśnieje, gdyż zjawi się jego światłość, a chwała Pańska rozbłyśnie się nad nim<sup>115</sup>.

Obecnie, mój drogi bracie, skieruję się bezpośrednio do Twoich pytań. Została już udzielona Tobie obszerna odpowiedź na pytanie, czy ludzie są lub mogą być święci w tym życiu. Chociaż uważam, że w świecie istnieje niewiele świętości, wierzę, że Boża łaska zaopatruje chrystian w sposób wystarczający, aby mogli „trwać doskonali i zupełni we wszelkiej woli Bożej”<sup>116</sup>; i wierzę, że w czasach Pawła, Piotra i Jana ta łaska była w pełni dostępna przez wiarę w Chrystusa ku wypełnieniu Bożych obietnic — tak samo, jak obecnie, dla wszystkich, którzy w ten sam sposób z niej skorzystają.

Co się tyczy męczenników, wierzę, że nikt nigdy nie stał się męczennikiem dla Chrystusa, kto faktycznie nie był oczyszczony od wszelkiego grzechu. Gdyż zrezygnowanie ze świata i samego życia dla Chrystusa w pełni okazuje dowód, że ktoś taki musiał miłować Go całym i niepodzielnym sercem, i dlatego też musiał być wolny od grzechu. Ludzie mogli się stać męczennikami dla innych rzeczy, wcale nie mając na uwadze Chrystusa, jak to uczyniły miliony osób dla szalonych skłonności ludzkich; jednak w moim pojęciu nikt nie mógł stać się męczennikiem dla Chrystusa, kogo serce nie było oczyszczone i wypełnione miłością do Chrystusa. Dlatego wierzę, że każdy prawdziwy męczennik ewangelii był oczyszczony od grzechu, zanim opuścił świat.

We współczesnych czasach wielu pobożnych ludzi wydawało się nie pojmować całego bogactwa łaski Bożej<sup>117</sup> i utrzymywało, że żaden chrystianin nigdy nie „oczyścił się z wszelkiej zmazy ciała i ducha i nie dopełnił uświęcenia w bojaźni Bożej”<sup>118</sup>. Jednak skoro człowiek może zostać oczyszczony od grzechu przez wiarę w Chrystusa, aby dokładnie na chwilę przed śmiercią zostały spełnione obietnice Boże, to dlaczego nie dzień, rok, dwadzieścia albo pięćdziesiąt lat wcześniej? Pytasz o moje poglądy dotyczące ogólnego charakteru tych, którzy przyjęli naukę o całkowitym uświęceniu w tym życiu. Odpowiadając, powiem, że nie mam co do tego żadnej wątpliwości, iż niektórzy wyznający wiarę w tę naukę są rozwiązli — tak jak niektórzy wyznający wiarę w naukę o nowonarodzeniu, jednak nie sądzę, aby w którymkolwiek z tych przypadków rozwiązłość kwalifikowała do oskarżania nauki, w którą tamci wyznają wiarę. Nie mogę pojąć, że ktoś miałby stać się rozwiązły w bezpośredniej konsekwencji

<sup>114</sup> Iz 52,1   <sup>115</sup> Iz 60,1   <sup>116</sup> Kol 4,12   <sup>117</sup> Efez 2,7   <sup>118</sup> 2 Kor 7,1

ufania Chrystusowi, że przez łaskę Bożą zostanie zachowany od wszelkiego grzechu, tak jak nie mogę pojąć, że ktoś miałby znaleźć się w piekle w konsekwencji ufania Chrystusowi, że go od niego zbawi. W moim pojęciu w obydwóch przypadkach zło musi wynikać z braku wiary w Chrystusa, a nie z jej okazywania.

Dlatego nie sędzę, aby czyjekolwiek niedorzeczności, nieprawidłowości, niekonsekwencja albo występki mogły w jakimkolwiek sensie obciążać naukę, której bronię. Im cenniejsza moneta, tym milej widziane jej fałszerstwo — dla bezbożnika. Nie mam żadnej wątpliwości, że ta błogosławiona nauka o byciu zachowanym od wszelkiego grzechu przez wiarę w Jezusa będzie fałszowana przez nieświętych ludzi dla rozwiązłych celów; ale czy dlatego mam odrzucić monetę — tą najcenniejszą, która kiedykolwiek spadła przed upadłym człowiekiem z niewyczerpalnej mennicy nieba?! Nie, mój bracie. Słowo Boże zapewnia mnie, że mojego Odkupiciela „nazwano Jezusem, gdyż On miał zbawić Swój lud od jego grzechów<sup>119</sup>; że „On się objawił, aby zgładzić nasze grzechy i że każdy, kto w Nim trwa, nie grzeszy”<sup>120</sup>; i Tego Zbawiciela muszę się mocno uchwycić, jakby z objęć śmierci; gdyż poza cieniem Jego skrzydeł nie mam nigdzie chwili bezpieczeństwa. Rzeknę Panu: „Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam. Bo On wybawi mnie z sidła ptasznika i od zgubnej zarazy. Piórami Swymi okryje mnie i pod skrzydłami Jego znajdę schronienie. Wierność Jego (w wypełnianiu bardzo wielkich i cennych obietnic) jest moją tarczą i puklerzem”<sup>121</sup>.

Co się zaś tyczy większego bezpieczeństwa tych, którzy zawsze trwają w bojaźni — odpowiem, że ten, kto ufa Chrystusowi, że zostanie zachowany od grzechu, jest właśnie osobą i tą jedyną osobą, która zawsze trwa w bojaźni. Nie tylko trwa ona w bojaźni, ale *wie*, że nigdy, w obojętnie jakim przypadku, nie zachowa siebie od grzechu i dlatego zawsze ucieka do Chrystusa; natomiast ten, kto nie trwa zawsze w bojaźni, nie ufa Chrystusowi i dlatego popada w grzech. Dlatego w pełni wierzę, że ten, kto zawsze trwa w bojaźni, jest najbezpieczniejszy, pod warunkiem, że jego bojaźń jest wystarczająco wielka, aby przywiodła go do Pana, Jedyne-ego, w którym ma sprawiedliwość i siłę. Ta bojaźń nie ma udreki — jest błogim poleganiem na Chrystusie<sup>122</sup>.

Wierzę, bracie, że są tacy, którzy całkowicie skorzystali z tego wielkiego zbawienia, tak że przez nie został ukształtowany ich charakter; którzy mogą powiedzieć: „To, że teraz żyję tutaj w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego Siebie”<sup>123</sup>. Wierzę, że

<sup>119</sup> Mat 1,21    <sup>120</sup> 1 Jana 3,5,6    <sup>121</sup> Ps 91,2-4    <sup>122</sup> 1 Jana 4,18    <sup>123</sup> Gal 2,20

są oni nie tylko zdecydowanie, ale wyróżniająco łagodniejsi i bardziej podobni niebu, niż jakakolwiek inna grupa ludzi. Jednak powinienem tutaj stwierdzić, że w moim pojęciu nic nie jest świętością, co wykazuje niespełnienie obietnicy: „Obrzeże Pan, Bóg twój, twoje serce, i serce twego nasienia, abyś miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej”<sup>124</sup>. W moim pojęciu dziecko Boże nie jest „grobem pobielanym”<sup>125</sup>. Świętość jest „sprawiedliwością prawa wypełnioną w nas”<sup>126</sup>. Nie mam nic wspólnego z takimi poglądami na uświęcenie, według których nie jest ono miłowaniem Boga całym sercem, a bliźniego jak siebie samego. Jeśli ktoś daje mi wyraz swojej wiary, że przez działanie Ducha Świętego w swoim sercu, przyjętego przez wiarę w Chrystusa ku spełnieniu Bożych obietnic, uzdolniony jest, aby „miłować Boga całym sercem, a bliźniego jak siebie samego”, to ponieważ wiem, że Bóg obiecał „obrzezać jego serce, aby miłował Pana, jego Boga, z całego serca i z całej duszy”<sup>127</sup>, nie mam prawa wątpić, że obietnice Boże tak się w nim spełniły, chyba że zauważę, iż w swoim życiu odstępował od „prawej drogi Pańskiej”, objawionej w Jego Świętym Słowie. „Do prawa i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić [albo postępować] zgodnie z tym słowem, to nie ma w nich jutrzeńki”<sup>128</sup>.

Jednakże całkowicie zdaję sobie sprawę z tego, że istnieją tacy, którzy twierdzą, iż są „doskonali w Chrystusie Jezusie”<sup>129</sup>, którzy w tym właśnie punkcie popadają w ciężkie błędy i w ów godny ubolewania sposób sprawiają, że „droga prawdy jest bluźniona”<sup>130</sup>. Odkładając na bok zrozumiale napisane Słowo Boże — będące regułą, i to jedyną, przy pomocy której mają określać swoją wiarę, doświadczać uczuć, kształtować opinie i nadawać kształt całemu postępowaniu — oraz przyjmując wierzenie, że Duch Święty tak w nich mieszka, że nie potrzebują kierować się do Biblii jako ich jedyne przewodnika, ale mogą stosować się do jakiegokolwiek powstającego w nich impulsu, od razu wkraczają na szerokie pole fanatyzmu i stają się takimi, jakim byłby Chrystus, gdyby na propozycję Szatana rzucił się w dół ze szczytu świątyni — kusicielami Boga. Chociaż Bóg obiecał mi w Swoim Słowie wszystko, co jest niezbędne do spełnienia każdej prawdziwej potrzeby mojej istoty, a nawet pełnego osiągnięcia mojego najwyższego dobra, zarówno na ziemi, jak i w niebie, nigdzie nie upoważnił mnie do tego, abym przestępował fizyczne i moralne prawa oraz spodziewał się, że On spełni potrzebę, którą ja tak arogancko wywołuję. Gdybyśmy mieli skoczyć ze wzniesienia, spodziewając się, że Bóg uratuje nas od śmierci, przeciwdziałając prawu grawitacji albo dając nam

<sup>124</sup> V Mojż 30,6   <sup>125</sup> Mat 23,27   <sup>126</sup> Rzym 8,4   <sup>127</sup> V Mojż 30,6   <sup>128</sup> Iz 8,20   <sup>129</sup> Kol 1,28   <sup>130</sup> 2 Piotra 2,2



skrzydła; lub gdybyśmy umyślnie nie jedli, spodziewając się, że Bóg zachowa nasze życie bez pokarmu; albo też, gdybyśmy odważyli się wypłynąć w morze nieszczelnym statkiem w przeświadczeniu, że Bóg uratuje nas przed wodnym grobem, kusilibyśmy Boga rozmyślnym przestępowaniem prawa fizycznego. Nie mam prawa oczekiwać żadnego cudownego wstawienia się za mnie, dopóki Bóg nie da mi wcześniej cudownego zapewnienia, tak jak uczynił to dla Mojżesza, że będzie ze mną w cudowny sposób. Tak samo nie mam przestępować moralnych nakazów niepotrzebnym wchodzeniem na drogę pokusy, uważając, że Bóg mnie tam zachowa przed porażką; albo popełnianiem czynu wyraźnie zakazanego w Słowie Bożym, arogancko twierdząc, że Duch Święty mnie w tym prowadzi i dlatego nie jest to grzechem. Wiem, że są tacy, którzy się zapędzili w tej kwestii, a czyniąc to, okryli Chrystusa i Jego sprawę wielką niesławą. Nie mam „wierzyć każdemu duchowi, ale badać duchy, czy są z Boga”<sup>131</sup>. Jednak jaką miarą mam badać każdego ducha? Oczywiście przy pomocy objawionego słowa. Innej miary nie mam i nie potrzebuję. Więc jeśli odczuwam jakiś impuls, aby czynić coś sprzecznego z wyraźnym słowem Bożym, nie potrzebuję mylić się co do źródła, skąd on pochodzi. Wiem, że twórcą takiego impulsu jest diabeł, i to tak nieomylnie, jak gdybym miał ujrzeć jego żmijowatą głowę, jego rozwidlony język, jego świecące oczy albo usłyszeć syczenie jego piekielnego gardła. Wiem, że są tacy, którzy zwykli mówić: „Cokolwiek Pan mi powie, to uczynię”. Jednak wiem, że Pan nigdy nie powie im, aby czynili coś sprzecznego z Biblią; i gdy są doprowadzeni do czegokolwiek w tym rodzaju, na pewno są wodzeni przez szatana. Poza tym nie spodziewam się wpłynąć na postępowanie moich bliźnich, jeśli nie jestem w stanie ukazać im odpowiednich i wystarczających powodów dla sposobu postępowania, jaki pragnę, aby obrali. Tym bardziej mogę oczekiwać, że tam, gdzie Duch Święty będzie chciał mnie prowadzić, ukáže też najlepsze powody do podążania za Nim; tych zaś mam doszukiwać się w tym słowie, które On inspirował.

Z tego błędu podążania za impulsem, zamiast za słowem Bożym, wynikły wszystkie owe niekonsekwencje, niedorzeczności, nieprawidłowości, a w pewnych przypadkach, w co nie wątpię, rozwiązłe praktyki niektórych ludzi, zwanych perfekcjonistami. Zamiast ścisłego trzymania się słowa Bożego, czynienia go jedyną regułą życia, wypisania go na sercu i umieszczenia go zawsze „jako przepaskę między oczyma”<sup>132</sup>, przyswoili sobie pojęcie, że Duch Święty tak w nich mieszka, że jest nieomylnym przewodnikiem, bez jakiegokolwiek odniesienia do wyraźnie objawionej

<sup>131</sup> 1 Jana 4,1    <sup>132</sup> V Mojż 6,8

woli Bożej. Gdy człowiek porusza się na tym terenie, może słusznie spodziewać się, jak ten, który szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł między zbójców, że zostanie zraniony, obdarty i pozostawiony co najmniej na pół martwym. Staje bezbronny między śmiertelnymi wrogami; gdyż słowo Boże powinno być dla niego mieczem i tarczą. Mógłby równie dobrze na środku oceanu wyrzucić ster, kompas, mapę, kwadrant i chronometr oraz spodziewać się, że Bóg pokieruje go do upragnionego portu. Mógłby również, wędrując o ciemnej północy wśród niebezpieczeństw, wyrzucić swą jedyną lampę i spodziewać się, że będzie bezpiecznie szedł dzięki wierze. Duch Święty został co prawda dany w celu wprowadzenia nas we wszelką prawdę<sup>133</sup>, ale wszelka prawda, którą potrzebujemy poznać, znajduje się w Biblii; a całe prowadzenie, którego potrzebujemy, służy właściwemu zrozumieniu i praktykowaniu tego, co ona zawiera.

Ale gdy Bóg wyraźnie objawił mi, że jeśli poproszę, aby to dla mnie uczynił, gotowy jest „pokropić mnie czystą wodą i oczyścić od wszystkich moich nieczystości i od wszystkich moich bałwanów, a także wybawić mnie od wszystkich moich nieczystości”<sup>134</sup>; gdy przysiągł, że mi to da, abym, „będąc wybawiony z ręki moich nieprzyjaciół, mógł służyć Mu bez lęku, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni mojego życia; gdy wzbudził Chrystusa, róg mojego zbawienia, aby wykonał to przymierze i przysięgę<sup>135</sup>; i [gdy] zapewnił mnie, że wszystkie Boże obietnice są w Chrystusie »tak«, i w Nim są »Amen«, ku chwale Boga przeze mnie”<sup>136</sup>, czy podążam za impulsem, a nie za Biblią, kiedy zupełnie ufam Chrystusowi, że te obietnice i ta przysięga będą dla mnie spełnione ze względu na Chrystusa? Czy mogę znajdować się w niebezpieczeństwie zbłądzenia, tak trzymając się mojego rogu zbawienia, który wzbudził dla mnie Bóg, i tak ufając Mu, że uczyni dla mnie właśnie to, po co przyszedł?

W tym punkcie, mój bracie, moje serce jest przygniecione i trudzi się, aby znaleźć słowa ku wyrażeniu ogarniających je uczuć. Wydaje mi się, że stoję na miejscu, w którym rozchodzą się dwie drogi. Na jednej widzę, jak idą osoby, wołające: „Precz z dniami Sabatu, obrządkami i pisanym słowem Bożym — precz z prawami i zasadami postępowania, zarówno ludzkimi, jak i boskimi. Nie potrzebujemy prawa, reguł wiary ani stosowania jej w praktyce. Nie potrzebujemy środków łaski, indywidualnego poświęcenia, osobistej łączności z naszym Ojcem, rodzinnych ołtarzy, gorliwej, nacechowanej walką modlitwy ani wiernego, wytrwałego wysiłku mającego na celu nawrócenie świata do Boga. Mieszkamy w Chrystusie, a On w nas, i dlatego nie możemy zgrzeszyć; a gdy odczuwamy jakiś impuls,

<sup>133</sup> Jan 16,13    <sup>134</sup> Ez 36,25.29    <sup>135</sup> Łuk 1,74.75.69.72.73    <sup>136</sup> 2 Kor 1,20

rozpoznajemy w nim wpływ Ducha Świętego, który się nie myli, i dlatego możemy bezpiecznie podążać za takim wpływem wszędzie, gdziekolwiek prowadzi”. Do uszu takich osób chciałbym na cały głos zawołać: „Zagrozenie! Zagrozenie! Zagrozenie! Uważajcie! Uważajcie! Nie idźcie taką drogą! Unikajcie jej — nie przechodźcie nią — odwróćcie się od niej i odejdźcie!”. Oto klasa ludzi, zwanych perfekcjonistami. Czy mogą iść z nimi na takim gruncie? Ani na szerokość włosa. Będąc daleka od porzucania przykazań i rozporządzeń *Pańskich*, moja Biblia uczy mnie, abym „był poddany wszelkiemu *ludzkiemu* porządkowi ze względu na Pana”<sup>137</sup>; że władze, „które są, zostały ustanowione przez Boga”, a „kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga”<sup>138</sup>. Z takimi ludźmi, na takie tematy, nie mogę dzielić zapatrywań. Wierzę, że są prawdziwie nawrócone dusze, które popadły w te błędy i zostały fatalnie sprowadzone na manowce. Przypuszczam, że te zapatrywania podejmują inni, w których sercach nigdy, nawet przez chwilę, nie było bojaźni Bożej, i doprowadzają je do wszelkiego rodzaju rozwiązłych i przestępczych ekscesów. Tacy stają się najdoskonalszymi i najznakomitszymi sługami szatana z kiedykolwiek obranych do czynienia jego dzieła. Nie potrafię sobie wyobrazić, żeby ów arcyzwoźdiciel był kiedykolwiek w stanie wymyślić gorsze zasady od tych. Mógłbym raczej sympatyzować z jakąkolwiek [inną] formą niewierności, która dotąd przekłęła ziemię.

Z drugiej strony i na drugiej drodze widzę idący tłum wyznających wiernych, który z obawy przed zbłądzeniem nie ośmiela się uwierzyć Bogu, gdy On mu mówi: „Oczyszczę was od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów”<sup>139</sup>, i gdy przysięga, że im to da, aby „będąc wybawieni z ręki ich nieprzyjaciół, mogli służyć Mu bez lęku, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni ich życia”<sup>140</sup>. Czy mogę sympatyzować z niewiarą takich ludzi? Wierzę, że stanowi to ich i mój przywilej, abyśmy tak „trwali w Chrystusie, aby nie grzeszyć”<sup>141</sup> — że „dziełem takiej sprawiedliwości jest pokój; zaś owocem takiej sprawiedliwości spokój i bezpieczeństwo na wieki; i że wszyscy, którzy tak wierzą w Chrystusa, mogą odnaleźć w Nim przybytek pokoju, przybytek bezpieczny i miejsce spokojnego odpoczynku”<sup>142</sup>. Pragnę, aby lud Boży poznał i radował się swoim wielkim przywilejem takiego trwania w Chrystusie, gdyż w pełni wierzę, że to w największym stopniu przyniesie Bogu cześć, a im dobro. Twierdzę, że ten pogląd na uświęcenie nie ma nic do czynienia z zasadniczym elementem tego, co określa się jako perfekcjo-

<sup>137</sup> 1 Piotra 2,13   <sup>138</sup> Rzym 13,1.2   <sup>139</sup> Ez 36,25   <sup>140</sup> Łuk 1,74.75   <sup>141</sup> 1 Jana 3,6   <sup>142</sup> Iz 32,17.18

nizm. Ich nazwy i zasad zupełnie się wypieram i oznajmiam światu, że nikt nie ma prawa, aby mnie nimi obciążać.

Lecz gdy patrzę na wyznających naśladowców mojego Zbawiciela i dostrzegam, jak faktycznie niewiele poznali i jak mało okazują się radować tym wielkim zbawieniem naszego Boga, mam chęć, aby wznieść modlitwę:

„Każdego znużonego, tułającego się ducha,  
wprowadź w Twój doskonały pokój”<sup>143</sup>.

Gdy widzę, jak wielu noszących imię Chrystusa wydaje się tułać wśród wątpliwości i obaw, chodzić po omacku w gęstej ciemności o południowej porze, upadając przed duchowymi wrogami, których nie wiedzą jak pokonać; jak wydają się płakać z powodu powtórnego popełniania grzechów, których nie wiedzą jak zwyciężyć, to pragnę im powiedzieć:

„Stróżu! Pozwól, aby twoja tułaczka się zakończyła,  
pospiesz do twego spokojnego domu.  
Podróżniku! Oto Księżę Pokoju!  
Oto *nadszedł* Syn Boży!”<sup>144</sup>.

Nie oczekujcie już dłużej, jak rozproszony, niewierzący Izrael, na mającego jeszcze nadejść Zbawiciela. Powiedzcie wraz z wierzącym Zachariaszem: „Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił Swoją lud; i wzbudził nam róg zbawienia, aby okazać [obiecane] miłosierdzie, Swoje święte przymierze i przysięgę, że nam da, [abyśmy] Mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni naszego życia”<sup>145</sup>.

Ostatecznie pytasz o mnie. Tutaj, drogi bracie, mówię z niekłamaną nieśmiałością. Z umiłowaniem spoglądam na mojego Zbawiciela i w całej Jego pełni oferuję Go moim potrzebującym i ginącym bliźnim. Lecz sam w sobie — poza tym, co dokonała i dokona dla mnie Boża łaska — nie odnajduję nic, oprócz ciemnych i pełnych rysów Belzebuba, księcia diabelskiego. Mówię szczerze, mój bracie. Wiem, że gdyby Bóg miał odsunąć ode mnie Swoją łaskę i pozostawić mnie samemu sobie, nie byłoby grzechu znajdującego się w zasięgu moich możliwości, którego natychmiast nie popełniłbym i na zawsze praktykował.

Obecnie, opowiedziawszy Tobie, ku mojemu wstydowni, co myślę o sobie, pozwól mi, ku Bożej chwale, opowiedzieć, co myślę o Jego łasce. On obiecał „mieszkać i przechadzać się we mnie, i być moim Bogiem”<sup>146</sup>, i to

<sup>143</sup> Z pieśni numer 11, pochodzącej z „Hymns for the Nativity of our Lord” (Londyn 1745), którą napisał Charles Wesley. <sup>144</sup> Z pieśni „What of the Night?”, napisanej przez Johna Bowringa, 1792-1872.

<sup>145</sup> Łuk 1,68.69.72.75 <sup>146</sup> 2 Kor 6,16

uważam za poręczenie wszelkiego możliwego dobra, którego On może mi udzielić. „Mając więc te obietnice”, spodziewam się, ufając Chrystusowi, że zostaną one dla mnie spełnione ze względu na Niego, że „będę oczyszczony z wszelkiej zmazy ciała i ducha oraz dopełnię uświęcenia w bojaźni Bożej”<sup>147</sup>.

Mój Bóg przysiągł, że mi to da, abym będąc wybawiony z ręki moich nieprzyjaciół, mógł służyć Mu bez lęku, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni mojego życia<sup>148</sup>, i wzbudził Jezusa Chrystusa, aby był moim rogiem zbawienia, aby okazać mi miłosierdzie [obiecane] naszym ojcom i przypomnieć Swoje święte przymierze i przysięgę, którą złożył<sup>149</sup>. Dlatego też oczekuję, dzięki sile i wierności mojego Pana, Jezusa Chrystusa, spełniającego dla mnie to święte przymierze i przysięgę Bożą, że będę wybawiony z ręki moich nieprzyjaciół, i będę służył Bogu bez lęku, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni mojego życia<sup>150</sup>. Oczekuję, że On, zgodnie z własną obietnicą, będzie wierny, aby mnie w pełni uświęcić, a całego mojego ducha, duszę i ciało zachować bez zarzutu na przyjscie naszego Pana Jezusa Chrystusa<sup>151</sup>. Sam w sobie nie jestem nikim innym, jak tylko nędznym, zgubionym grzesznikiem; ale w moim Zbawicielu „mieszka cielesnie cała pełnia Bóstwa”; i On uczynił mnie „w Sobie dopełnionym”<sup>152</sup>. Dlatego spodziewam się „trwać w Nim”; a „każdy, kto w Nim trwa, nie grzeszy”<sup>153</sup>.

Co zaś tyczy się tego, mój bracie, co przewiduję, że będę głosił, powiem tylko tyle, że spodziewam się odsłaniać moim bliźnim — jak dalece i jak długo mój Bóg będzie to umożliwiał — „owo źródło dla oczyszczenia z grzechu i nieczystości, które zostało otwarte dla domu Dawida i mieszkańców Jeruzolimy”<sup>154</sup>. Spodziewam się uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, aby zapoznać moich bliźnich ze „świętym przymierzem naszego Boga i przysięgą, którą złożył, że nam da, [abyśmy] Mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni naszego życia”<sup>155</sup>; że Chrystus jest naszym „rogiem zbawienia”<sup>156</sup> ku spełnieniu tego przymierza, tej przysięgi Boga dochowującego przymierza; że ta i każda inna obietnica Boża jest w Chrystusie »tak«, i w Nim jest »Amen«, ku chwale Boga przez nas<sup>157</sup>; że Ten, który ich powołał, jest wierny, aby ich w pełni uświęcić, a całego ich ducha, duszę i ciało zachować bez zarzutu na przyjscie naszego Pana Jezusa Chrystusa<sup>158</sup>; że Chrystus wydał za nas samego Siebie, aby nas uświęcić i oczyścić obmyciem wodą przez słowo; by stawić nas przed

<sup>147</sup> 2 Kor 7,1    <sup>148</sup> Łuk 1,74.75    <sup>149</sup> Łuk 1,69.72.73    <sup>150</sup> Łuk 1,72-75    <sup>151</sup> 1 Tes 5,23    <sup>152</sup> Kol 2,9.10  
<sup>153</sup> 1 Jana 3,6    <sup>154</sup> Zach 13,1    <sup>155</sup> Łuk 1,72-75    <sup>156</sup> Łuk 1,69    <sup>157</sup> 2 Kor 1,20    <sup>158</sup> 1 Tes 5,23

Sobą jako kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz „abyśmy byli święci i nienaganni”<sup>159</sup>; że podobnie do Pawła, potrzebują jedynie „wierzyć Bogu, że będzie tak, jak im powiedziano”<sup>160</sup>; i podobnie do Abrahama „nie chwiali się z [powodu] niewiary w obietnicę Boga, ale umocnili się wiarą i oddali chwałę Bogu; będąc też pewni tego, że to, co Bóg obiecał, ma moc też uczynić”<sup>161</sup>; i podobnie do Sary za wiernego uznali Tego, który obiecał”<sup>162</sup>; a przez pokładanie tego zaufania w swoim Zbawicielu w tym otrzymują spełnienie bardzo wielkich i cennych obietnic Bożych, że staną się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie<sup>163</sup>; że mając te obietnice i tę wiarę w Chrystusa co do ich wypełnienia, „będą się oczyszczać z wszelkiej zmazy ciała i ducha oraz dopełniać uświęcenia w bojaźni Bożej”<sup>164</sup>. To, mój bracie, uważam za chwałę, koronującą wspaniałość ewangelii, najjaśniejszą gwiazdę na całym firmamencie objawionej prawdy; i za pozwoleniem mojego Zbawiciela spodziewam się wskazywać moim bliźnim na tę jutrzenkę nadziei, aż ręka, która będzie im ją wskazywała, zostanie oddana robakom. Ona jest dla mojej duszy źródłem żywych wód, zrodzonym żywota; i spodziewam się mówić moim bliźnim: „Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójďte do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójďte, kupujcie i jedzcie! Pójďte, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko!”<sup>165</sup>, i nie przestanę, aż usta, którym dano ów wielki przywilej wygłaszania takiego zaproszenia, nie będą mogły już więcej mówić.

Teraz, mój drogi bracie, masz przed sobą moje całe otwarte serce, bez rezerw; a Bogu powierzam siebie, Jego prawdę i sprawę Zbawiciela, droższą mi od życia. „A Temu, który nas może zachować od upadku i przedstawić jako nienagannych, z radością przed obliczem Swojej chwały; Jedynemu mądrymu Bogu, naszemu Zbawicielowi, niech będzie chwała i majestat, moc i władza, teraz i po wszystkie wieki. Amen”<sup>166</sup>.

Twój sługa w ewangelii, CHARLES FITCH

<sup>159</sup> Efez 5,25-27    <sup>160</sup> Dz 27,25    <sup>161</sup> Rzym 4,20.21    <sup>162</sup> Hebr 11,11    <sup>163</sup> 2 Piotra 1,4    <sup>164</sup> 2 Kor 7,1  
<sup>165</sup> Iz 55,1    <sup>166</sup> Jud 24.25



## Rozdział 3

# List do pewnego brata, duchownego

*Napisany w Newark, w październiku 1840 roku, opublikowany w „Guide to Christian Perfection” („Przewodniku do Chrystiańskiej Doskonałości”). Niniejszy tekst zaczerpnięto z „Oberlin Evangelist” („Oberlińskiego Ewangelisty”), 3 tomu, 3 numeru, z 3 lutego 1841 roku.*

Mój drogi bracie: Od czasu rozmowy, którą niedawno prowadziłem z tobą na statku parowym, miałem ogromne pragnienie opowiedzenia tobie nieco więcej, niż miałem ku temu sposobność, o moich odczuciach, a także postępowaniu naszego błogosławionego Zbawiciela względem mnie w przejawach Jego miłości. Przebieg tej rozmowy wywarł na mnie ogromny wpływ, otwierając w sercu źródło czułości, które przez niemały czas po twoim odejściu mimowolnie znalazło upust we łzach i które w dalszym ciągu wypływa, tak często, jak o tobie myślę. Wśród tych, którzy niegdyś uważali mnie za brata w Chrystusie, odnajduję w ostatnim czasie niewielu gotowych okazać mi jako takiemu zaufanie, a gdy obecnie ktoś z nich się do mnie zwróci, jak ty to uczyniłeś, z serca, którego nie mogłem nie zauważyć, jak zmiękło, stając się łagodne dzięki miłości Chrystusowej, od razu czuję, że gdyby było mi wolno, mógłbym przytulić się do niego i płakać; nie dlatego, że jestem nieszczęśliwy, bo czuję, że Ten, w którym mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa<sup>1</sup>, uczynił i czyni wszystko, co nieskończona miłość, mądrość i moc jest w stanie uczynić, aby uzupełnić i utrwalić moją pełnię radości w Nim, ale dlatego, że moje serce rozlewa się, kiedykolwiek spotkam kogoś, w kim widzę, jak

---

<sup>1</sup> Kol 2,9

ujrzałem w Tobie, manifestację ducha mojego błogosławionego Zbawiciela. Czy obecnie pozwolisz mi mój drogi bracie (jako że pisząc, moje serce, które właśnie teraz otwiera źródło łez, nie pozwala mi kierować się do Ciebie innym tytułem, choć w oczach świata jestem oddalony od prawych dróg Pańskich), rozpostrzeć przed Tobą, gdy Pan mnie do tego uzdolni, niektóre z tych myśli o prawdzie, które doprowadziły mnie do przyjęcia przekonań — i wydają się coraz bardziej mnie w nich utwierdzać — za których opublikowanie uważany jestem przez moich braci za błądzącego w wierze?

W czwartym rozdziale Pierwszego Listu Jana, w 16 i 17 wierszu odnajduję następujące wypowiedzi: „*My poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim. W tym nasza miłość została doprowadzona do doskonałości, że możemy mieć śmiałość w dniu sądu, gdyż jak On jest, tak i my jesteśmy na tym świecie*”. Odnajduję również następujące [słowa] w trzecim rozdziale Pawłowego Listu do Efezjan. „*Dlatego zginam swoje kolana przed Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa, od którego cała rodzina na niebie i na ziemi bierze swoją nazwę, aby według bogactwa Swojej chwały dał wam, abyście byli przez Jego Ducha posileni mocą w wewnętrznym człowieku, aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach, abyście zakorzenieni i ugruntowani w miłości mogli pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, długość, głębokość i wysokość; i poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali napełnieni całą pełnią Boga. Temu zaś, który według mocy działającej w nas może uczynić o wiele obficiej ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, Jemu [niech będzie] chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen*”<sup>2</sup>.

Po takich wyrażeniach, jak te, odnoszących się do miłości Chrystusa, „*cóż na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale wydał Go za nas wszystkich, jakże nie [miałby] z Nim darować nam wszystkiego?*”<sup>3</sup>. Wydaje mi się, w świetle takich wyrażen jak te, że największą krzywdą i niesławą, jaką mogę okryć mojego Zbawiciela, jest wątplenie w Jego miłość do mnie albo odmówienie poznania jej i uwierzenia w nią; i wydaje mi się, że jestem nieskończenie oddalony od wszelkiego możliwego niebezpieczeństwa posiadania zbyt *rozległych myśli* o miłości Chrystusa do mnie albo o tym, co On, okazując tę miłość, jest gotowy dla mnie uczynić, w każdej rzeczy, która będzie prawdziwie sprzyjać mojemu dobru. Gdy próbu-

<sup>2</sup> Efez 3,14-21    <sup>3</sup> Rzym 8,31.32

ję przedstawić ludziom miłość Chrystusa, dokonawszy wszystkiego, co mogłem, aby powiększyć i poszerzyć moje własne poglądy, a także zapatrywania innych względem tego tematu, to mam wrażenie, że stoję, jakby trzymając jedną kroplę wody na końcu palca w celu opisania Pacyfiku. Mógłbym powiedzieć, że jest on jak ta kropla wody, ale ma zasięg dziesięciu tysięcy mil i jest zbyt głęboki, aby można było zmierzyć jego głębokość. Tak więc, po tym wszystkim, co mogę powiedzieć o miłości Chrystusa i poza najbardziej rozległymi myślami o niej, jakie być może mój mały umysł byłby w stanie ogarnąć, mam wrażenie, że przyglądam się i ukazuję innym zaledwie jedną kroplę oceanu, który nie ma dna ani brzegu; gdyż [nawet] po największym wysileniu umysłu, aby pojąć szerokość, długość, głębokość i wysokość, będzie to w dalszym ciągu „miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie”<sup>4</sup>. Niewątpliwie taką pozostanie ona przez wieczność; i chociaż nasze zdolności mogą wiecznie rozciągać się na rozleglejsze szerokości, i sięgnąć odleglejszych długości, i zanurzać się na większe głębokości i wzbijać się na wyższe wysokości, będziemy jedynie dalej poznawali i pojmowali wraz ze wszystkimi świętymi miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie. Dlatego uważam, że jestem nieskończenie oddalony od wszelkiego niebezpieczeństwa wyolbrzymiania miłości Chrystusa bądź tworzenia zbyt rozległych myśli o tym, co mój Odkupiciel, okazując tę miłość, jest gotowy dla mnie uczynić.

Biblia poucza mnie, mój drogi bracie, że „boska moc Boga obdarzyła nas *wszystkim*, co potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał do chwały i cnoty; Przez co zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie”<sup>5</sup>. Czytam również, że Syn Boży, Jezus Chrystus, którego nam głoszono, „nie jest »tak« i »nie«, lecz w Nim jest »tak«. Ile jest bowiem obietnic Boga, w Nim są »tak« i w Nim są »Amen«, ku chwale Boga przez nas”<sup>6</sup>. Przez to rozumiem, że Pan Jezus Chrystus jest wierny w spełnianiu dla nas każdej obietnicy Bożej łaski, dla której spełnienia uznamy naszą zależność od Niego i będziemy sprawować wiarę w Niego. Gdy właśnie tak zaufamy Chrystusowi, że te obietnice zostaną spełnione, On ukaże nam Swoją wierność w ich wypełnieniu, i za tę wierność będziemy Go chwalić, a skutkiem tego Go uczcimy; gdyż napisano: „Kto ofiaruje chwałę, ten oddaje Mi cześć; i tak wszystkie obietnice Boże są w Nim »tak« i w Nim są »Amen«, ku chwale Boga przez nas”<sup>7</sup>. W takim razie, mój drogi bracie, nie może tak być, że moje myśli o miłości Chrystusa przekroczyły rzeczy-

<sup>4</sup> Efez 3,18.19   <sup>5</sup> 2 Piotra 1,3.4   <sup>6</sup> 2 Kor 1,19.20   <sup>7</sup> Ps 50,23; 2 Kor 1,20

wistość, kiedy odnoszę się do Niego jako miłującego mnie wystarczająco, aby wypełnił we mnie wszystkie „bardzo wielkie i cenne obietnice, które dano mi, abym stał się uczestnikiem Boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądlivosti jest na świecie”<sup>8</sup>. Wierzę, mój bracie, że mój Zbawiciel miłuje mnie wystarczająco, aby spełnić we mnie wszystkie te obietnice, kiedy co do tego zaufam w Jego miłość. Czytamy, że „Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia nasienia i urodziła, gdyż za wiernego uznała Tego, który obiecał”<sup>9</sup>. Jeśli ja uznam Go za wiernego, który obiecał, że jeśli wyznam moje grzechy, „On jest wierny i sprawiedliwy, aby mi przebaczyć grzechy i oczyścić mnie z wszelkiej nieprawości”<sup>10</sup>, czy doświadczę Jego wierności? Czy wyolbrzymiam Jego miłość do mnie, gdy wierzę, że On mnie kocha wystarczająco, aby uczynić dla mnie właśnie to, co obiecał? Jestem pouczony, że Bóg się zobowiązał przymierzem oraz przysięgł, a także wzbudził Chrystusa, róg zbawienia, aby wypełnił to przymierze i przysięgę<sup>11</sup>, że mi to da, „[abym] Mu służył bez lęku, wybawiony z ręki moich nieprzyjaciół, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni mojego życia”<sup>12</sup>. Czy moje myśli o miłości Chrystusa przekraczają rzeczywistość, kiedy ufam w nią, że to wszystko dla mnie uczyni? Czy moje zrozumienie owej miłości Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie<sup>13</sup>, tak prędko objęło szerokość, która jest bezgraniczna, rozpostarło się na długość, która nie zna granic, zbadało głębokość, która jest niezmierna, i przewyższyło wysokość, która nie ma szczytu? Zresztą, jak traktuję mojego Zbawiciela, kiedy nie odnoszę się do Niego jako wiernego Jego własnemu przymierzu i przysiędze? Przy ustanowieniu wieczery rzekł: „To jest Nowy Testament w Mojej krwi”<sup>14</sup>. Przez przymierze w krwi rozumiem coś takiego: Przyjaciół, pragnący w okolicznościach o dużym znaczeniu i powadze dać komuś innemu możliwie największe poręczenie niezmienną wierność, otwiera żyłę i macza pióro we własnej krwi, wypisuje przymierze i przedstawia to jako największe możliwe świadectwo ślubowanej słowności. Bóg rzekł: „A to [będzie] Moje przymierze z nimi, gdy zgładzę ich grzechy. Wywiodę z Syjonu wybawiciela i odwróci bezbożność od Jakuba”<sup>15</sup>. Również Jeremiasz, a także Paweł [w Liście] do Hebrajczyków mówią o nowym przymierzu, w którym Bóg obiecał umieścić Swoją miłość w sercach Swojego ludu i wypisać ją na ich umysłach<sup>16</sup>. Pośrednikiem i Poręczycielem tego nowego przymierza jest Chrystus Jego słudzy zostali nazwani sługami nowego testamentu, nie litery, która zabija, ale Ducha,

<sup>8</sup> 2 Piotra 1,4    <sup>9</sup> Hebr 11,11    <sup>10</sup> 1 Jana 1,9    <sup>11</sup> Łuk 1,69.72.73    <sup>12</sup> Łuk 1,74.75    <sup>13</sup> Efez 3,19    <sup>14</sup> Łuk 22,20; 1 Kor 11,25    <sup>15</sup> Rzym 11,27.26    <sup>16</sup> Jer 31,33; Hebr 10,16

który ożywia<sup>17</sup>. Wydaje mi się, że Bóg zobowiązał się przymierzem, że zgładzi nasze grzechy przez umieszczenie Swojego prawa w naszych sercach i wypisanie go na naszych umysłach — takim sposobem obrzezując nasze serca, abyśmy miłowali Pana, naszego Boga, z całego naszego serca i z całej naszej duszy, abyśmy mogli żyć<sup>18</sup>; pokrapiając nas czystą wodą i oczyszczając nas od *wszystkich* naszych nieczystości i od wszystkich naszych bałwanów<sup>19</sup>, powodując, że nasze grzechy, które były jak szkarłat i purpura, staną się jak śnieg i wełna<sup>20</sup>; wypalając aż do czysta nasz żużel, i usuwając całą naszą cynę<sup>21</sup>; sprawiając, że już się nie skalamy naszymi bałwanami i naszymi obrzydliwościami, i żadnymi naszymi występkami, i wybawiając nas z wszystkich miejsc, gdzie zgrzeszyliśmy, i oczyszczając nas, abyśmy w ten sposób byli Jego ludem, a On naszym Bogiem<sup>22</sup>; miłując nas i wydając za nas samego Siebie, aby nas uświęcić i oczyścić obmyciem wodą przez słowo i stawić nas przed Sobą jako chwalebny kościół, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żebyśmy byli święci i nienaganni<sup>23</sup>; obiecując, że zamieszka w nas i będzie się w nas przechadzać<sup>24</sup>, abyśmy — mając te obietnice — oczyścili się z „wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej”<sup>25</sup>.

Nikt nie zaprzeczy, że jeśli Chrystus wypełni we mnie Swoje własne obietnice, to będę oczyszczony z wszelkiej nieprawości. I wydaje mi się, że spełnienie tych obietnic nowego przymierza było właśnie owym celem, dla którego On przyszedł, i że w poręczeniu niezmiennej i wiecznej wierności temu przymierzemu, że zgładzi nasze grzechy, wylał na krzyżu wszystką krew, dając nam w ten sposób przymierze, nowy testament we krwi, i zachęcając nas do polegania na Jego tak ślubowanej słowności, że oczyści nas z wszelkiej nieprawości<sup>26</sup> — zobowiązując się wobec nas przymierzem oraz przysięgając, że nam da, [abyśmy] Mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni naszego życia”<sup>27</sup>.

W moim spojrzeniu wygląda to następująco: Chrystus przyszedł, aby dokonać dla nas pojednania, którego cel został wyłożony Mojżeszowi przez Boga, gdy rzekł: „[Kapłan] dokona za was pojednania, aby was oczyścić, abyście byli *oczyszczeni* od *wszystkich* grzechów waszych przed Panem”<sup>28</sup>. „O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował Bogu samego Siebie bez skazy, oczyści wasze sumienie z martwych uczynków, abyście służyli Bogu żywemu?”<sup>29</sup>. „Lecz teraz na końcu wieków pojawił się raz dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie

<sup>17</sup> 2 Kor 3,6   <sup>18</sup> V Mojż 30,6   <sup>19</sup> Ez 36,25   <sup>20</sup> Iz 1,18   <sup>21</sup> Iz 1,25   <sup>22</sup> Ez 37,23   <sup>23</sup> Efez 5,25-27   <sup>24</sup> 2 Kor 6,16   <sup>25</sup> 2 Kor 7,1   <sup>26</sup> 1 Jana 1,9   <sup>27</sup> Łuk 1,73-75   <sup>28</sup> III Mojż 16,30   <sup>29</sup> Hebr 9,14

samego Siebie<sup>30</sup>. A zatem Bóg zobowiązał się przymierzem, że mnie oczyści z wszelkiej nieprawości<sup>31</sup>. Chrystus poręczył wypełnienie owego przymierza i dał mi to poręczenie w krwi własnego serca — największej możliwej pieczęci albo dowodzie niezmiennej wierności ślubowanemu przez Siebie słowu — i to przymierze oraz przysięgę poręczył wypełnić dla mnie, nie gdy będę umierał, ale przez „wszystkie dni mojego życia”<sup>32</sup>. Czy teraz powiem: „Panie Jezu, wierzę w Twoją miłość i ufam jej, i odtąd polegam na Twojej wierności, poręczonej ostatnią kroplą krwi Twojego serca, że zachowasz całego mojego ducha, duszę i ciało bez zarzutu na Twoje przyjście”?<sup>33</sup> Czy raczej powiem: „Nie ważę się uwierzyć, że mój Zbawca kocha mnie wystarczająco, aby to dla mnie uczynić, a poręczenie tego przymierza krwią wierności Jego własnego serca nie jest rękojmnią, na której śmiem polegać”? Czy mogę tak traktować mojego błogosławionego Zbawcę, który przelał za mnie Swoją krew, jakby ślubowana przez Niego słowność, Jego przymierze w krwi, nie było godne zaufania? Odnoszę wrażenie mój bracie, że nie mógłbym być winny większego grzechu od wątpienia w miłość mojego Odkupiciela; i nie ma spojrzenia na tę miłość, które tak zmiękcza moje serce i tak zniża mnie do stóp mojego Zbawcy, abym je obmywał moimi łzami i wycierał włosami mojej głowy, a także namaszczał olejkami mojej najczystszej miłości<sup>34</sup>, jak to, kiedy spoglądam na Niego, przychodzącego na świat i miłującego mnie tak bardzo, że był gotowy dźwignąć mnie ze śmieci i wyciągnąć z rynsztoku całej mojej nieczystości i oczyścić mnie, aż zostałem przysposobiony do Jego miłości, [i jak to, gdy spoglądam na Niego], przyjmującego mnie w Swoje ramiona i tulącego całą moją istotę do Swojej piersi, gdzie mogę bezustannie odczuwać mocne podnoszenie się i opadanie, potężny puls Jego serca bezgranicznej miłości. On mnie zapewnił, że szukającym Pana nie zabraknie żadnego dobra<sup>35</sup>; i odnoszę wrażenie, że nie ma dobra, w którego darowaniu mój Zbawca odnajduje taką radość, jak w udzieleniu mi zgodności ze Swoim własnym, błogosławionym obrazem<sup>36</sup>, aby mógł na mnie spojrzeć i podobnie jak do Swojego zboru powiedzieć: „Cała jesteś piękna, Moja przyjaciółko, i nie ma na tobie żadnej skazy”<sup>37</sup>. Co istnieje w zasięgu myśli, przez czego udzielenie On może być tak uwielbiony, a ja, przez przyjęcie, tak pobłogosławiony? Czy mam wątpić w Jego miłość? Czy nie jest to miłość przewyższająca poznanie?<sup>38</sup> Czy okryję ją niesławą, mówiąc, że On nie miłuje mnie wystarczająco, aby to wszystko dla mnie uczynić — i to już teraz? Mój bracie, *nie wolno mi, nie ważę się, nie będę i nie mogę tak okrywać niesławą mojego ukrzyżowanego Zbawcy, który*

<sup>30</sup> Hebr 9,26    <sup>31</sup> 1 Jana 1,9    <sup>32</sup> Łuk 1,75    <sup>33</sup> 1 Tes 5,23    <sup>34</sup> Łuk 7,38    <sup>35</sup> Ps 34,10    <sup>36</sup> 2 Kor 3,18

<sup>37</sup> P.n.P 4,7    <sup>38</sup> Efez 3,19

zobowiązał się wobec mnie przymierzem w krwi Swojego własnego serca, że zgładzi moje grzechy. Nie chcę w ten sposób okrywać Go niesławą — błogosławione niech będzie Jego imię. Upewniłem się o Jego mocy i wierności, że [mnie] oczyści z wszelkiej nieprawości<sup>39</sup>, i muszę świadczyć o tej wierności, chociaż świat nazywa mnie Belzebubem, tak jak Go nazywał.

Jego zbór jest nazwany oblubienicą, małżonką Baranka<sup>40</sup>. Załóżmy teraz, że twoja ukochana żona, od której otrzymałeś zbyt wiele wyrazów wiernego uczucia, aby wątpić w jej miłość, pewnego dnia przychodzi do ciebie z sercem pałającym jakimś dziwnym niepokojem i oczami zalanyymi łzami; zarzuca ci ręce na szyję i skrywa twarz na twojej piersi i płacze. Na twoją usilną prośbę mówi, że całe jej zmartwienie wynika ze strasznej obawy, która się w niej obudziła, że w pewnym momencie może być owładnięta jakąś silną i nieoczekiwaną pokusą i zostać doprowadzona do popełnienia aktu okropnej niewierności wobec związku, jaki utrzymuje z tobą. Raz za razem zapewnia cię o swojej miłości i mówi, że przy jej obecnych uczuciach, śmierć byłaby znacznie lepsza niż popełnienie tak strasznego czynu, jednak znając słabość upadłej natury oraz siłę i subtelność pokusy, nie ma do siebie zaufania, że będzie w stanie zwyciężyć; a następnie błaga Cię przez wzgląd na miłość, którą do niej żywisz, a także przez wzgląd na czułość tego najbardziej przywiązanego ze wszystkich ziemskich związków, jaką sobie wzajemnie okazujecie, abys uczynił wszystko, co leży w twojej mocy, żeby otoczyć ją wpływem, który ocali ją z sideł, w które — jeśli będzie pozostawiona sobie — tak bardzo obawia się kiedyś wpaść. Załóżmy teraz, że leży to w twojej mocy, aby ją podźwignąć, otrzeć jej łzy, uśmiechać się do niej i odtąd ukazywać jej w tobie osobę i charakter tak piękny w jej spojrzeniu, że przyciągnie wszystkie jej uczucia i skupi je na tobie tak mocno, że w obliczu każdej pokusy, która mogłaby skłonić do jakiegokolwiek niewierności lub nieżyczliwości wobec ciebie, każde uczucie jej serca oznajmi: „Jak mogłabym popełnić taką nieprawość i zgrzeszyć przeciw mężowi, który jest tak zasługuje na moją miłość?”. I przypuśćmy, że dzięki ujawnieniu twojego charakteru i miłości do niej leżałoby to zupełnie w twojej mocy, aby dać jej zapewnienie bezwzględnej ochrony przed każdą pokusą, które od razu rozwiałoby jej wszelkie obawy i wypełniło pokojem, tak że jej oblicze, wcześniej smutne, rozjaśniłoby się uśmiechem radości, a jej serce, rozdarte niepokojem i lękiem, byłoby w tej kwestii zawsze wypełnione pełnią radości. Czy ważyłbyś się to uczynić? Czy szczęście twojej żony i własny honor nie by-

<sup>39</sup> 1 Jana 1,9    <sup>40</sup> Obj 21,9

łyby wystarczająco silnymi motywami, aby na jej usilną prośbę od razu tak ujawnić jej twój charakter, żeby ją podźwignąć i zachować od pokusy, której miałyby się obawiać? Ty wiesz mój bracie, że nie ma niczego, co w małżonce ceni się tak bardzo, jak nieskażoną czystość i niezmienną wierność jej uczuć do ciebie. Co lepszego można uczynić, aby to zapewnić, od pozwolenia jej ujrzeć w tobie — jak dalece leży to w twojej mocy — każdą rzecz, która jest warta jej miłości? Paweł mówi do Efezjan: „Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego Siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo; by stawić przed Sobą kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny”<sup>41</sup>. Bracie, czy miłujesz swoją żonę bardziej, niż Chrystus miłuje swój kościół? I gdy wiesz, że twoje serce radowałoby się, potrafiąc skupić na tobie jej uczucia w doskonałej i niezmiennej czystości, takim ujawnieniem ciebie, które zdobyłoby i zabezpieczyło jej miłość, czy przewyższasz tę miłość Chrystusa do zboru, która przewyższa poznanie?<sup>42</sup> Skoro Chrystus umiłował Swoj zbor i — jak cytowaliśmy z Pisma — oddał samego Siebie za jego doskonałą czystość, czy nie znajdzie niewypowiedzianej radości w uczynieniu go czystym, kiedy tylko on przystąpi do Niego i Mu w tym zaufa?

Jeśliby małżonka odwróciła się od swojego męża, zamknęła uszy na głos jego miłości i rzuciła się w sidła, leżałoby to poza jego mocą, aby ją zdobyć tym, co mógłby jej ukazać o sobie. Więc kiedy zbor odwraca się od swojego Odkupiciela i „na swoich drogach błądzi za obcymi”<sup>43</sup>, to nie należy się spodziewać, że On oczyści go przejawami Swojej obecności i miłości. Jednak gdy przystępuje do Niego ktoś z Jego ludu, łaknący sprawiedliwości, pragnący bardziej od życia znajdować się w zupełnej zgodzie z Jego wolą i mieć serce tak wypełnione oraz związane miłością do Niego, i do tego być tak pobłogosławionym i uszczęśliwionym w Nim, że wszystkie możliwe powaby, aby od Niego odejść, nawet w myśli, na zawsze tracą swoją moc — czy [wtedy] On, którego miłość do Swojego nabytego krwią zboru przewyższa wszelkie poznanie<sup>44</sup>, będzie wystarczająco miłować tą mającą niedostatek, spragnioną i łaknącą duszę, aby tak objawić Swoją chwalebłą znakomitość, że skupi wszystkie uczucia takiej osoby na Sobie w tak pełnym i niezmiennym zasięgu, że wszelkie powaby do grzechu, czy pochodzące ze świata, czy od szatana, na zawsze tracą swoją moc? Czy Chrystus nie jest zdolny dokonać tego wszystkiego dla Swojego ludu, gdy ten przystąpi do Niego i będzie Mu ufać, że to otrzyma? A jeśli jest zdolny, czy nie jest gotowy i wierny? Czy Jego moc, aby

<sup>41</sup> Efez 5,25-27    <sup>42</sup> Efez 3,19    <sup>43</sup> Jer 3,13    <sup>44</sup> Efez 3,19



im błogosławić, gdy Mu zaufają, w ogóle prześciga Jego miłość do nich? Czy nie miłował winnych Jeruzolimczyków nawet ponad Swoją moc, aby wykonać dla nich dobro; i czy nie był poruszony do łez, gdy widział, że nadmiar Jego życzliwości względem nich nigdy nie mógł być zaspokojony wskutek ich odmowy, aby do Niego przyjść i mieć życie?<sup>45</sup> A teraz, gdy Jego lud przystępuje do Niego oraz prosi o przychylność Jego miłości, i błaga Go ze łzami, aby mógł być odkupiony od wszelkiej nieprawości i uczyniony świętym i nienagannym przed Jego obliczem w miłości<sup>46</sup> — skoro jest On w stanie tak odsłonić Swoją chwałę przed ich duchowym wzrokiem, że całkowicie skupi ich wszystkie uczucia na Sobie, i tym sposobem „w pełni ich uświęci, a całego ich ducha, duszę i ciało zachowa bez zarzutu na Swoje przyjście” — czy nie jest „wierny, aby tego dokonać”?<sup>47</sup>.

Wierzę, że On właśnie tak uświęca Swoj lud. W odniesieniu do Ducha Świętego Chrystus powiedział: „Nie będzie mówił sam od Siebie; *On Mnie uwielbi*; weźmie z Mojego i wam oznajmi”<sup>48</sup>. To właśnie w ten sposób sprawia, że „patrzmy na chwałę Pana, jakby w zwierciadle, aż zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana”<sup>49</sup>. Wierzę, że jest to szczególny urząd Ducha Świętego wobec ludu Bożego, polegający na takim braniu niewypowiedzianego piękna Chrystusa i ukazywaniu go, aby ich wszystkie uczucia zostały skutecznie pozyskane dla Niego. To właśnie w ten sposób On obrzezuje ich serca, aby miłowali Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, aby mogli żyć<sup>50</sup>. To właśnie w ten sposób „pokrapia ich czystą wodą” — czystą wodą piękna Chrystusa — „i oczyszcza ich od *wszystkich ich nieczystości* i od *wszystkich ich bałwanów*”<sup>51</sup>. To właśnie w ten sposób „On obiecuje, że zamieszka w nich i będzie się w nich przechadzać”<sup>52</sup>, aby oni, „mając te obietnice, oczyścili się z wszelkiej zmyy ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej”<sup>53</sup>.

A teraz, drogi bracie, właśnie dlatego, że nauczyłem się tak „poznać i wierzyć w miłość, którą Chrystus ma do mnie”<sup>54</sup> (będąc pouczonym, jak wierzę, przez Ducha Bożego), czuję, że On, okazując tę miłość, która przewyższa poznanie<sup>55</sup>, miłuje mnie wystarczająco, pomimo tego, że jestem całkowicie niegodny, aby tak objawić mi Swoją chwałę, przez Swojego Ducha Świętego, że „zglądzi moje grzechy” i „mi to da, [abym] Mu służył bez lęku, wybawiony z ręki moich nieprzyjaciół, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni mojego życia”<sup>56</sup>. Wierzę, że właśnie w ten sposób On uzdala mnie, abym w Nim trwał, by nie

<sup>45</sup> Jan 5,40   <sup>46</sup> Efez 1,4   <sup>47</sup> 1 Tes 5,23.24   <sup>48</sup> Jan 16,13.14   <sup>49</sup> 2 Kor 3,18   <sup>50</sup> V Mojż 30,6   <sup>51</sup> Ez 36,25  
<sup>52</sup> 2 Kor 6,16   <sup>53</sup> 2 Kor 7,1   <sup>54</sup> 1 Jana 4,16   <sup>55</sup> Efez 3,19   <sup>56</sup> Łuk 1,74.75

grzeszyć<sup>57</sup>. Ty wiesz mój drogi bracie, jak droga tobie i mi jest czystość tych, których Bóg uczynił kością z naszej kości i ciałem z naszego ciała<sup>58</sup>. Skoro więc Chrystus uczynił nas „członkami Jego ciała, z ciała Jego i z kości Jego”<sup>59</sup> — jak Paweł powiedział to zborowi w Efezie — czy nie miłuje On tak samo naszej czystości i czy Jego miłość nie dokona całości, gdy przez wiarę powierzmy w tym celu nasz byt w Jego ręce? Czy zostawi nas w naszej nieczystości, kiedy kierujemy do Niego nasz wzrok i jak ów trędowny mówimy: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”? Czy nie wyciągnie ręki i nie dotknie nas, mówiąc: „Chcę, bądź oczyszczony”<sup>60</sup>, zwłaszcza, że rzekł: „I pokropię was czystą wodą, i będziecie oczyszczeni od *wszystkich* waszych nieczystości i od *wszystkich* waszych bałwanów oczyszczę was”<sup>61</sup>. „I już się nie skalają swoimi bałwanami i swoimi obrzydliwościami, i *żadnymi* swoimi występkami. Wybawię ich z wszystkich miejsc, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich. I będą Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem”<sup>62</sup>. On zobowiązał się przymierzem oraz przysięgł dokonywać tego przez wszystkie dni naszego życia; a także wzbudził Chrystusa, nasz róg zbawienia, aby wypełnił ową przysięgę<sup>63</sup>, i poręczył Swoją krwią, że zostanie to dokonane dla wszystkich, którzy przystąpią i Mu zaufają. Wyznam mój bracie, że wygląda mi to na zdumiewający grzech, gdy w tym przedmiocie wątpi się w wierność, moc i miłość Chrystusa. On rzekł do Ojca: „Dałem im tę chwałę, którą Mi dałeś, aby byli jedno, jak My jesteśmy jedno, żeby świat poznał, że Ty Mnie posłałeś”<sup>64</sup>. Jego chwałą było zupełne starcie głowy szatana pod stopami<sup>65</sup> oraz utrzymanie całkowitego zwycięstwa nad światem, jak długo w nim był. On dał nam tę chwałę, a „to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat — nasza wiara”<sup>66</sup>. Nic, poza niewiarą, nie może pozbawić nas tej chwały.

A teraz, bracie, chciałbym poświęcić kilka myśli, dotyczących te szczególne punkty, o których rozmawialiśmy przez kilka razem spędzonych chwil.

Nadmieniłeś, że pod wpływem manifestacji obecności i miłości Chrystusa miewałeś chwile tak głębokich i przemożnych doznań, że chciałeś powiedzieć: „Panie, to wystarczy, więcej nie jestem w stanie znieść”; ale że nie spostrzegłeś, iż właśnie wtedy miałaś możliwość zdania sobie sprawy z twojej niezdolności do wyższych doznań miłości do Boga, niż to, co odczuwałeś przy takich okazjach; i dlatego, mając nawet nieustannie tak silne doznania, nie potrafiłbyś powiedzieć, że absolutnie miłujesz Boga z całego serca.

<sup>57</sup> 1 Jana 3,6    <sup>58</sup> 1 Mojż 2,23    <sup>59</sup> Efez 5,30    <sup>60</sup> Mat 8,2.3    <sup>61</sup> Ez 36,25    <sup>62</sup> Ez 37,23    <sup>63</sup> Łuk 1,69  
<sup>64</sup> Jan 17,22.23    <sup>65</sup> 1 Mojż 3,15; Rzym 16,20    <sup>66</sup> 1 Jana 5,4

Pytałeś również, czy można być zupełnie pewnym — w chwili radośnego uniesienia (obojętnie, jak zajmującego), wzbudzonego manifestacją miłości Chrystusa — że moja istota jest całkowicie niezdolna do jeszcze wyższych doznań? Odpowiedziałem na to przecząco. W tej sprawie pragnę powiedzieć kilka rzeczy. Uważam, że nasze uniesienia nie są całkowicie aktem woli. Jestem pewien, że nie leży to w naszej mocy, aby je wzbudzić lub stłumić według własnego uznania. Wierzę, że te uniesienia będą w sercu prawdziwie żywych dla Boga<sup>67</sup> mniej lub bardziej intensywne, proporcjonalnie do stopnia jasności oraz chwały owych manifestacji piękna Chrystusa, które Duch Święty dokonuje wtedy w umyśle. Te uniesienia mogą być takie, że opanują siłę ciała. Jak wiesz, niekiedy było tak w przypadku pani Edwards<sup>68</sup>. Było tak również w przypadku Tennenta<sup>69</sup>, w czasie przerwy nabożeństwa w Sabat, gdy jego lud odnalazł go w gaju, tak obezwładnionego manifestacją Bożej obecności, że nie mógł stać i był zmuszony poprosić ich, aby zanieśli go do ambony, gdzie modlił się o cofnięcie chwały na tyle, aby miał siłę przemawiać do zgromadzenia. Wydaje mi się, że człowiek nie może wzbudzić ani stłumić takich uniesień według własnego uznania, tak jak nie może stworzyć świata. Wierzę, że jest to dzieło Ducha Świętego i że tylko On może go dokonać; i że te [uniesienia] nie są, mówiąc najogólniej, wszystkimi dowodami, na które mamy spoglądać, gdy chcemy wiedzieć, czy miłujemy Boga całym naszym sercem. Wierzę, że sprawiedliwość wierzącego jest sprawiedliwością wiary; i że wiara jest w Biblii uważana za akt woli, jak powiedziano: „Oto Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał; gdyż Mocą moją i pieśnią moją jest Pan, Jehowa. On stał się moim zbawieniem”. Do tego postanowienia, aby ufać Bogu, dołączona jest obietnica „I będziecie czerpać z radością ze źródeł zbawienia i mówić: »Chwalcie Pana!«; wzywajcie Jego imienia, opowiadajcie między narodami o Jego czynach, wspominajcie, że Jego imię jest wzniosłe”<sup>70</sup>. Gdy człowiek, który łaknie i pragnie sprawiedliwości<sup>71</sup> oraz czuje, że nic innego, jak tylko pełna i trwająca zgodność z wolą Bożą jest w stanie go zaspokoić, spogląda na bardzo wielkie i cenne obietnice Boże, które dano, abyśmy mogli się stać uczestnikami Boskiej natury, „uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądlivosti jest na świecie”<sup>72</sup>, i dostrzeżga, że „Chrystus jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości”<sup>73</sup>, gdy przystępujemy do Niego, wyznając naszą potrzebę i mając w Nim ufność, że

<sup>67</sup> Rzym 6,11    <sup>68</sup> Sarah Edwards (1710 - 1758), z domu Pierrepont, żona kaznodziei Jonatana Edwardsa. Jej doświadczenia zostały zawarte w 14 rozdziale pierwszego tomu „The Works of President Edwards: With a Memoir of His Life”.    <sup>69</sup> William Tennent (1673 - 1746). Obszerny opis jego doświadczeń w „Oberlin Evangelist”, 3 tomie, 8 numerze, pod nagłówkiem „Facts to be Accounted For”.    <sup>70</sup> Iz 12,2-4    <sup>71</sup> Mat 5,6  
<sup>72</sup> 2 Piotra 1,4    <sup>73</sup> 1 Jana 1,9

„On się objawił, aby zgładzić nasze grzechy”<sup>74</sup> i że stanowi to nasz przywilej, abyśmy „uważali siebie za umarłych dla grzechu, a żywych dla Boga w Chrystusie”<sup>75</sup>, to jest on prowadzony przez Ducha Świętego, aby ufał Chrystusowi, że te obietnice zostaną spełnione. Gdy spogląda na Chrystusa, mówi: „Oto Chrystus moim zbawieniem od grzechu! Zaufam i nie będę się lękał”. Chrystus przyjmuje go i posyła Ducha Świętego, aby wyłał w jego sercu doskonałą miłość Bożą<sup>76</sup>. Otrzymuje chwalebłą manifestację miłości Chrystusa. Odnajduje niewiarę usuniętą, miłość do świata opanowaną, własne „ja” ukrzyżowane, a także najwspanialszą świadomość, że jego serce jest oczyszczone z miłości do każdej rzeczy, która jest przeciwna woli Boga. Podobnie do Pawła może powiedzieć: „Ja przez prawo umarłem dla prawa, abym żył dla Boga. Z Chrystusem jestem ukrzyżowany: żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego Siebie. Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno”<sup>77</sup>. Jego cała istota spoczywa w wierności Chrystusa, że będzie przez Niego zachowany czystym od wszelkiej nieprawości poprzez otrzymanie spełnienia tych wszystkich bardzo wielkich i cennych obietnic<sup>78</sup>, w których takie odkupienie jest obficie poręczane. Wie, że nie wątpi ani nie okazuje braku zaufania swojemu Zbawicielowi. Jego cała istota znajduje odpocznienie w Chrystusie. W ten sposób trwa w Chrystusie. Żyje wolny od potępienia i mieszka w doskonałym pokoju<sup>79</sup> z Bogiem. Znajduje swoje skłonności podporządkowane woli Bożej. Czynienie woli niebiańskiego Ojca jest jak pokarm i napój. Znajduje odpoczynek dla duszy. Niekiedy Duch Święty tak objawia Chrystusa, że całe jego serce jest przepełnione, a jego siła ledwo go utrzymuje. „Jego kielich przelewa się”<sup>80</sup>. Gdyby te uniesienia były trwałe, nie mógłby ani jeść, ani spać, ani głosić ewangelii; ale w stanie łagodnego spokoju, jakim cieszy się w innych chwilach, jest w najlepszy sposób przygotowany do wywiązania się ze wszystkich obowiązków, stawienia czoła wszystkim próbom i pokonania wszelkich pokus życia. Jego pokój jest jak rzeka, a jego sprawiedliwość jak fale morskie<sup>81</sup>. Nasyca się obfitością Bożego domu i nieustannie poi się strumieniem Jego rozkoszy<sup>82</sup>. Bóg zaspokaja pragnienie Jego duszy i napełnia jego głodną duszę dobrocią<sup>83</sup>. Rzeczy, do których dążą ludzie tego świata, są dla niego lżejsze niż tchnienie<sup>84</sup>, a doskonałą radością jest dla niego poświęcenie wszystkiego na cześć Chrystusa i dla zbawienia ginącego świata. Podobnie jak

<sup>74</sup> 1 Jana 3,5   <sup>75</sup> Rzym 6,11   <sup>76</sup> Rzym 5,5   <sup>77</sup> Gal 2,19-21   <sup>78</sup> 2 Piotra 1,4   <sup>79</sup> Iz 26,3   <sup>80</sup> Ps 23,5  
<sup>81</sup> Iz 48,18   <sup>82</sup> Ps 36,8   <sup>83</sup> Ps 107,9   <sup>84</sup> Ps 62,9

Jeremiasz, uważa, że słowo Boże jest dla niego rozkoszą i radością jego serca<sup>85</sup>. W duchowym sensie jest —

„Oddalony od ludzi, z Bogiem spędza swoje dni,  
Modlitwa całym jego zajęciem, a wszystką jego przyjemnością  
— uwielbienie”<sup>86</sup>.

Żyje w świecie dla wiecznego dobra świata, a nie dla własnego zadowolenia. Jak długo jego wiara w Odkupiciela nie zawodzi, nie boi się żadnego zła, jest silny w Panu i w potęgze Jego mocy, przeciwko wszystkim jego duchowym wrogom, a tym samym jest „wybawiony z ręki swoich nieprzyjaciół i służy Bogu bez lęku, w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie swojego życia”<sup>87</sup>. Zna doskonałą miłość Bożą, która usuwa lęk, bo kto miłuje, mieszka w Bogu, a Bóg w nim<sup>88</sup>. To właśnie uważam za doskonałość chrześcijańskiego charakteru na ziemi. Nie jest ona bynajmniej doskonałością niebios, lecz „dostąpieniem chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>89</sup>, do której jesteśmy powołani na ziemi: „W Nim też, gdy wierzymy, zostajemy zapieczętowani Duchem Świętym obietnicy, który jest przymierzem naszego dziedzictwa, aż nastąpi odkupienie nabytej własności, dla uwielbienia Jego chwały”<sup>90</sup>.

Ufam, drogi bracie, że otrzymasz ten list jako wylew uczuć do Ciebie z serca, które jest świadome miłości do wszystkich, miłujących Pana Jezusa Chrystusa. Jestem pewien, że nie pomyślałbym o skierowaniu się do ciebie tą drogą, gdyby nie spowodował tego prawdziwie chrześcijański sposób, w jaki szukałeś mnie, odnalazłeś i wyraziłeś przede mną uczucia twojego serca na pokładzie tego statku. Moje serce miłuje cię za to i zawsze będzie cię miłować. Niech Pan błogosławi cię i twoich bliskich najbardziej obfitymi wylewami Swojej łaski oraz najpełniejszym rozkoszowaniem się miłością naszego błogosławionego Odkupiciela, aż zostaniemy przyjęci do domu nie ręką uczynionego, wiecznego w niebiosach<sup>91</sup>, aby chwalić i cieszyć się Bogiem, bez ustanku i bez końca.

Twój w Chrystusie Jezusie, Charles Fitch.

<sup>85</sup> Jer 15,16    <sup>86</sup> Parnell „Pustelnik”    <sup>87</sup> Łuk 1,74.75    <sup>88</sup> 1 Jana 4,16.18    <sup>89</sup> 2 Tes 2,14    <sup>90</sup> Efez 1,13.14  
<sup>91</sup> 2 Kor 5,1

# Skorowidz wersetów biblijnych

I Mojż	2,23 ..... 42	32,17.18 ..... 29	40,15 ..... 14
	3,15 ..... 42	43,25 ..... 23	48,18 ..... 44
III Mojż	16,30 ..... 37	51,11 ..... 9	52,1 ..... 24
V Mojż	6,8 ..... 27	55,1 ..... 32	60,1 ..... 24
	10,12 ..... 21, 22		
	30,6 ..... 19, 26, 37, 41	Jer	3,13 ..... 40
Neh	8,10 ..... 9		15,16 ..... 45
Ps	23,5 ..... 44		31,31-33 ..... 20
	32,8 ..... 9		31,33 ..... 13, 36
	32,38-40 ..... 20	Ez	36,25 ..... 29, 37, 41, 42
	34,10 ..... 38		36,25-27,29 ..... 20
	36,8 ..... 44		36,25.29 ..... 23, 28
	40,8 ..... 5		37,23 ..... 37, 42
	50,23 ..... 35	Dan	9,24 ..... 13
	51,12 ..... 7	Zach	13,1 ..... 31
	62,9 ..... 44	Mal	4,5 ..... 9
	84,11 ..... 20	Mat	1,21 ..... 12, 13, 25
	91,2-4 ..... 25		5,6 ..... 21, 43
	107,9 ..... 44		5,8 ..... 7
Kazn	9,10 ..... 12		6,10 ..... 15, 21
	11,3 ..... 12		7,11 ..... 21
P.n.P	4,7 ..... 38		8,2.3 ..... 42
Iz	1,18 ..... 37		21,22 ..... 22
	1,25 ..... 37		22,37 ..... 21, 22
	8,20 ..... 26		23,27 ..... 26
	12,2-4 ..... 9, 43	Mar	14,24 ..... 21
	26,3 ..... 4, 44		

Łuk	1,68.69.72.75..... 30	1,30..... 9
	1,68-75..... 14	11,25..... 36
	1,69..... 31, 42	2 Kor
	1,69.72.73..... 31, 36	1,19.20..... 35
	1,72-75..... 31	1,20..... 22, 23, 28, 31, 35
	1,73-75..... 37	3,2..... 8
	1,74.75..... 29, 31, 36, 41, 45	3,6..... 21, 37
	1,74.75.69.72.73..... 28	3,18..... 38, 41
	1,75..... 18, 38	5,1..... 45
	6,45..... 7	6,16..... 5, 30, 37, 41
	7,38..... 38	6,16-18..... 22
	11,1..... 15	7,1..... 5, 18, 19, 22-24, 31, 32, 37, 41
	11,9-12..... 21	Gal
	22,20..... 36	2,19-21..... 44
Jan		2,20..... 17, 19, 25
	1,29..... 12	2,20.21..... 17
	5,40..... 41	2,21..... 17, 19
	6,35..... 21	3,16..... 19, 20
	6,57..... 21	3,29..... 19
	14,21..... 7	Efez
	16,13..... 28	1,4..... 13, 14, 41
	16,13.14..... 41	1,13.14..... 45
	16,24..... 22	1,18..... 22
	17,17..... 18	2,7..... 24
	17,22.23..... 42	3,14-21..... 34
Dz		3,18.19..... 35
	17,20..... 8	3,19..... 36, 38, 40, 41
	27,25..... 32	5,25-27..... 13, 32, 37, 40
Rzym		5,26-27..... 14
	2,11..... 16	5,30..... 42
	4,20.21..... 32	Filip
	5,5..... 5, 44	2,13..... 5
	6,4..... 16	4,6.7..... 7
	6,7..... 16, 17	Kol
	6,9..... 16	1,27..... 8
	6,9.14..... 16	1,28..... 26
	6,11..... 16, 43, 44	2,9..... 33
	7,18-24..... 11	2,9.10..... 14, 31
	7,23.24..... 18	4,12..... 4, 14, 24
	7,24.25..... 15	1 Tes
	8,1-4..... 16	4,3..... 5
	8,4..... 26	5,23..... 23, 31, 38
	8,7..... 10	5,23.24..... 15, 41
	8,31.32..... 34	2 Tes
	8,32..... 20	1,9..... 10
	11,27.26..... 36	2,14..... 45
	13,1.2..... 29	Tyt
	16,20..... 42	2,13.14..... 13
1 Kor		2,14..... 13, 14
		Hebr

3,12.....	11	1,1 .....	17, 18
4,16.....	4, 6	1,4.....	22
9,14.....	37	1,5.....	17
9,26.....	38	1,7.....	17
10,7.....	5	1,7.9.....	22
10,10.....	5	1,9 .....	15, 18, 21, 36-39, 43
10,16.....	13, 14, 36	3,4-6.....	13
10,16.17.....	13	3,5 .....	14, 18, 44
11,11 .....	32, 36	3,5.6.....	13, 22, 25
12,14.....	10	3,6.....	17, 18, 29, 31, 42
Jak		3,6-9.....	18
1,5.....	9	4,1.....	27
1 Piotra		4,16.....	41
1,8.....	7	4,16.17.....	34
1,16.....	10	4,16.18.....	45
2,13.....	29	4,18.....	25
5,7.....	9	5,4.....	42
5,8.....	11	5,10.....	15
2 Piotra		Jud	
1,3.4.....	17, 19, 35	24.25.....	32
1,4.....	22, 23, 32, 36, 43, 44	Obj	
2,2.....	26	21,9.....	39
1 Jana			